

IDEA PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ UTRWALA SIĘ W ŚWIADOMOŚCI POLAKÓW

Oświadczenie tow. H. Świątkowskiego na rozpoczęcie miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej

Dzisiaj rozpoczyna się miesiąc pogłębienia przyjaźni oraz wymiany kulturalnej polsko-radzieckiej. W związku z tym redakcja „Robotnika” zwróciła się do Prezesa Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej tow. min. Henryka Świątkowskiego z prośbą o wypowiedź na ten temat. Oświadczenie tow. min. H. Świątkowskiego drukujemy poniżej.

Niezmiennie, zdecydowanie pozytywne, stanowisko Związku Radzieckiego w sprawie naszych granic zachodnich, konsekwentne poparcie i obrona Polski na arenie międzynarodowej, stale rozszerzająca się współpraca i pomoc gospodarcza, wymiana dóbr kulturalno-naukowych, a dalej — trwała wspólność interesów, wynikających ze wspólnego dążenia do długotrwałego pokoju i zapewnienia sobie spokojnej pracy nad rozbudową i rozwojem społeczno-gospodarczym kraju, wzajemne poszanowanie samodzielności i suwerenności — to są czynniki, które sprawiają, że idea przyjaźni polsko-radzieckiej pogłębia się i utrwala w świadomości i w sercach całej patriotycznie nastrojonej ludności Polski.

Pracując wytrwale nad pogłębieniem przyjaźni polsko-radzieckiej, wyrażamy tym samym Związkowi Radzieckiemu wdzięczność za jego przyjazny stosunek do Narodu Polskiego i czyny, których wynikiem była po pierwszej wojnie światowej niepodległość Polski w jej najlepszych i najbardziej sprawiedliwych granicach.

Pracując wytrwale nad pogłębieniem przyjaźni polsko-radzieckiej, tym samym wyrażamy Związkowi Radzieckiemu wdzięczność za okazaną Narodowi Polskiemu pomoc gospodarczą w trudnych dla nas okresach, jak równie i obecnie, oraz za danie nam, dzięki zdecydowanej postawie Związku Radzieckiego na terenie międzynarodowym możliwości spokojnej, twórczej pracy nad odbudową i rozwojem naszego Państwa.

Zahartowana w zwycięskich walkach z faszyzmem oraz z rodzimą i obcą reakcją, korzystając z bogatych doświadczeń Związku Radzieckiego, polska klasa robotnicza, a z nią masy pracujące Polski widzą we współpracy ze Związkiem Radzieckim jasną dla siebie drogę do dalszego postępu społecznego. Klasa robotnicza i masy pracujące Polski, krocząc w zwycięskim marszu do socjalizmu, widzą w narodach Związku Radzieckiego najbliższych swoich sojuszników oraz wzór walki i pracy o lepszą przyszłość świata pracy — o Polskę sprawiedliwosci społecznej.

W miesiącu pogłębienia przyjaźni oraz wymiany kulturalnej polsko-radzieckiej wezmą czynny udział obok Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej również wszystkie inne masowe organizacje zawodowe, społeczne, oświatowe i naukowe, czyli całe narodowo i społecznie uświadomione społeczeństwo polskie.

Inauguracja Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

W dniu 6 bm. w wypełnionej po brzegi publicznością sali „Roma” odbył się uroczysty koncert inauguracyjny „Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej” z udziałem pianisty radzieckiego prof. Pawła Siebriakowa oraz orkiestry Filharmonii Warszawskiej pod dyrykcją dra Zygmunta Latoszewskiego.

Na koncert przybyli m. in.: ambasador W. Lebediew w otoczeniu

członków ambasady radzieckiej, tow. wiceminister Grosicki, bawiący w Warszawie sekretarz generalny Tow. Przyjaźni Francusko-Radzieckiej — Henri Dupont, członek Tow. Przyjaźni Albańsko-Radzieckiej — Aleks Caci oraz liczni przedstawiciele świata politycznego, naukowego i kulturalnego stolicy.

Ludność brytyjska demonstruje przeciw psychozie wojennej

LONDYN. (PAP). W ciągu ostatnich dni w związku z rozpoczęciem przez rząd brytyjski kampanii werbunkowej do wojska, dochodzi w całej Anglii do licznych manifestacji na rzecz pokoju. Demonstracje są dające zerknięcia z polityką imperialistyczną Stanów Zjednoczonych i wysiłki przeciwko szerzeniu psychozy wojennej.

LONDYN. (PAP). — Narodowa Rada Pokoju wysłała do ministra spraw zagranicznych Bevina telegram, w którym żąda, by Wielka Brytania przyjęła radzieckie propozycje w sprawie międzynarodowej kontroli energii atomowej i by w

Organizacji Narodów Zjednoczonych rozpoczęły się rozmowy w celu zawarcia układu dla utrwalenia pokoju i zapobieżenia groźbie wojny atomowej.

LONDYN. (PAP). — Komitet Wykonawczy Stowarzyszenia Przyjaciół zwrócił się do premiera Attlee z apelem, by rząd Wielkiej Brytanii złożył uroczyste przyrzeczenie nieprodukowania i nie używania broni atomowej oraz bakteriologicznej. Komitet Wykonawczy Stowarzyszenia Przyjaciół podkreśla, że Wielka Brytania powinna się przyczynić wszelkimi siłami — będącymi w jej rozporządzeniu — do utrwalenia pokoju na świecie.

Aktywny wojewódzkie PPS wykonują uchwały Rady Naczelnej Partii

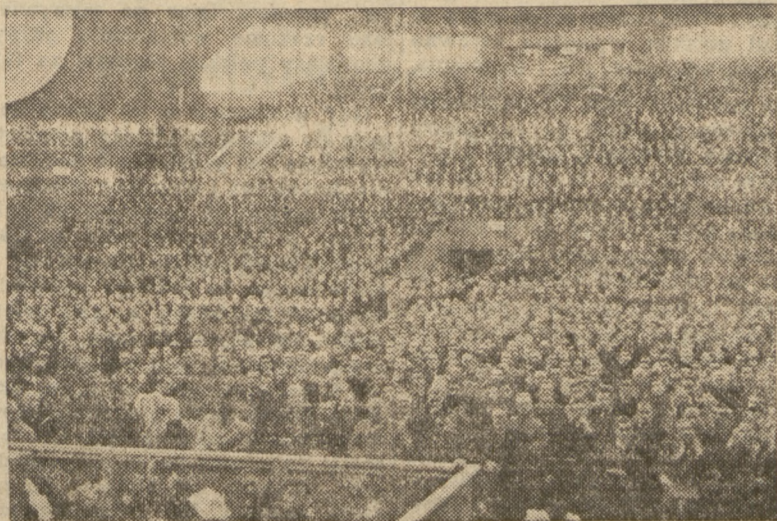
Sekretariat Generalny CKW PPS zwołuje we wszystkich województwach kraju konferencje aktywnych wojewódzkich Partii celem rozprawienia i wykonania w terenie uchwał wrześniowego posiedzenia Rady Naczelnej PPS. Dotychczas obradowały już aktywnie wojewódzkie Warszawy oraz województwa: warszawskiego, łódzkiego, olsztyńskiego, białostockiego, dołnośląskiego, śląsko-dąbrowskiego, lubelskiego, rzeszowskiego, poznańskiego i łódzkiego.

Poniżej podajemy terminarz dalszych konferencji:

Dn. 7.X — WK Bydgoszcz — tow. F. Baranowski i W. Żukowski.
Dn. 7.X — WK Gdańsk — tow. S. Matasiewicz i T. Dietrich.
Dn. 8.X — WK Szczecin — tow. H. Jabłoński i A. Rapacki.
Dn. 11.X — WK Kraków — tow. H. Świątkowski i A. Rapacki.

Upór mocarstw zachodnich wywołał impas w Radzie Bezpieczeństwa

Kongres przyjaźni



We Wrocławiu odbył się Zjazd delegatów Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Na zakończenie obrad zorganizowany został wielki wiec we wrocławskiej Hali Ludowej

Młodzież polska w Jugosławii nie będzie przedmiotem intryg

Nota Polskiego MSZ do Ambasady Jugosłowiańskiej w Warszawie

WARSZAWA (PAP). Ministerstwo Spraw Zagranicznych wystosowało do Ambasady Jugosłowiańskiej w Warszawie notę treści następującej:

„Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła Ambasadzie Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii w Warszawie wyrazy poważania i ma zaszczyt zwrócić się w następującej sprawie:

W prasie jugosłowiańskiej z dnia 18 września 1948 r. ukazała się wiadomość o wymianie listów między przebywającą w Zagrzebiu grupą młodzieży polskiej, która studiuje w szkołach przemysłowych Federacyjnej Lu-

dowej Republiki Jugosławii, a Ministerstwem Przemysłu Ciężkiego FLRJ, p. Leskoszko. W dniu następnym prasa doniosła o uroczystym odczytaniu listu p. Ministra Leskoszko na zebraniu młodzieży polskiej w Zagrzebiu.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych stwierdza, że notatki te zawierają tendencyjne lub wręcz kłamliwe przedstawienie wydarzeń.

W istocie jugosłowiańskie kierownictwo internatu dla młodzieży polskiej w Zagrzebiu podstępnie zaskarżyło jej zwrócenie się do p. Ministra Leskoszko z prośbą o poprawę warunków bytu oraz wręczenie mu listu z podziękowaniem za pobyt w letnim obozie wypoczynkowym. Tekst listu został tak spreparowany, aby mógł wywołać wrażenie, że młodzież polska jest pełna uznania dla obecnej polityki Rządu Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii.

List odczytano uczniom po chorwacku, mimochodem podczas kolacji i nikt z nich go nie podpisywał. Jugosłowiańscy autorzy listu uzupełnili ponadto później jego tekst zwrotem apologetycznym. List powyższy, używany wskutek nieświadomości młodzieży i nieznajomości przez nią języka chorwackiego, posłużył p. Ministrowi Leskoszko dla odpowiedzi, utrzymanej w wysoce demagogicznym tonie.

Szczególnie jaskrawym przykładem niewybrednych metod, stosowanych przez obecną propagandę jugosłowiańską, jest wzmianka, w prasie z 19 września b.r. o tym, jakoby młodzież polska zaofiarowała gościnnie uczniom jugosłowiańskim, powracającym z Czechosłowacji na skutek doznanych tam rzekomo prześladowań. Tymczasem faktycznie młodzież powiadomiła jedynie ex post o rozkazie umieszczenia dodatkowo w jej internacie 50 uczniów z Jugosławii z Czechosłowacji.

Istotny sens wyżej opisanego aktu stał się jasny dla młodzieży polskiej po zapoznaniu się przez nią ze wspomnianymi publikacjami prasowymi. Wówczas w liście, podpisanym przez całą zagrzebską grupę uczniów polskich, młodzież dała wyraz swemu oburzeniu w stosunku do tych prób bezceremonialnego przypisania obcych jej intencji i użycia spreparowanych ad hoc rzekomych jej wypowiedzi dla niewybrednych intryg politycznych i

Bunt małych państw przeciwko polityce atomowej USA

Nasz specjalny wysłannik red. K. Golde telefonuje z Paryża:

Dwukrotnie wczoraj Zgromadzenie Ogólne ONZ znalazło się z winy Amerykanów w ślepym zaułku. Raz w Radzie Bezpieczeństwa, drugi raz w Komisji Politycznej.

Po wtorkowym wprowadzeniu na porządek dzienny Rady Bezpieczeństwa sprawy berlińskiej i po oświadczeniu min. Wyszyńskiego i Manuilskiego, że nie będą oni brać czynnego udziału w obradach nad tą sprawą, odbyło się wczoraj posiedzenie zwane „monologowym”, na którym przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji powtórzyli raz jeszcze swoje mocno naciągane argumenty o rzekomej konieczności dyskusowania sprawy berlińskiej na Radzie Bezpieczeństwa zamiast na Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych.

Jak zwykle „cały Paryż”, t.j. trochę elegancji publiczności, przyświecał się przemówieniom oczekującym jakichś wniosków lub konkretnych propozycji. Wniosków nie było, bo być nie mogło; przewodniczący musiał

odroczyć posiedzenie, nie podając nawet terminu następnego.

Na Komisji Politycznej polityka Stanów Zjednoczonych, zmierzająca do uniemożliwienia efektywnej kontroli energii atomowej, wywołała jawną opozycję, przedstawicieli mniejszych państw. Zaniepokojona tym stanem rzeczy, delegacja amerykańska postanowiła wycołać się w pewnym sensie ze swego stanowiska i tak należy rozumieć nagły wniosek Kanady o odroczenie dyskusji do czwartku, w celu — jak się wyrażono — „ściślej-szego formułowania rezolucji”. Gdyby bowiem w myśl życzeń amerykańskich przyjęto sprawozdanie specjalnej komisji, którą znalazła się w impasie, oznaczałoby to, że również Zgromadzenie Ogólne znalazło się w impasie. Innymi słowy, Zgromadzenie Ogólne zrezygnowałoby z możliwości rozwiązania tej ważnej sprawy. Wszystko w imię rzekomego monopolu amerykańskiego na tajemnicę bomby atomowej.

Sytuacja w rezultacie wygląda tak, że z jednej strony znalazły się USA, W. Brytania i Kanada, a z drugiej — wszystkie inne państwa wołające, że nie można zrezygnować z prób znalezienia rozwiązania problemu, że trzeba rozmawiać. Prowadzi to, oczywiście do prostego wniosku, że jedynie rezolucja radziecka zawiera konkretne zalecenia i otwiera możliwości kontynuowania rozmów.

Oczekuje się w kołach ONZ, że delegacja kanadyjska w porozumieniu z amerykańską i angielską, przyjdzie dziś jednak z odpowiednimi poprawkami. Mówi się również, że kilkanaście godzin dzielące dwa posiedzenia zostaną wyzyskane przez St. Zjednoczone na wywarcie presji na państwa południowo-amerykańskie i państwa zmierzających.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych ma zaszczyt zakomunikować Ambasadzie Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii w Warszawie, iż w wytworzonej sytuacji Rząd Polski powziął postanowienie spowodowania niezwłocznego powrotu całej młodzieży polskiej z Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii do Kraju. Warszawa, dnia 4 października 1948 r.

Dzięki świetnym zbiorom rozpoczynamy eksport zboża

Polska powraca obecnie do roli aktywnego czynnika w międzynarodowym handlu artykułami spożywczymi. W tych dniach wyruszył z portu gdańskiego do Norwegii pierwszy po wojnie ładunek 300 ton polskiego żyta, pochodzącego z tegorocznych zbiorów.

Dzięki obfitym tegorocznym zbiorom, oprócz zapewnionej samowystarczalności — przystępujemy przede wszystkim do tworzenia rezerw zbożowych, a jednocześnie uzyskaliśmy

nawet pewne nadwyżki eksportowe, które kierowane będą na rynki skandynawskie, zachodnio-europejskie i ewentualnie do Czechosłowacji. Jeszcze w ubiegłym roku gospodarczym sprowadziliśmy z zagranicy ok. 650 tys. ton zboża, głównie ze Związku Radzieckiego. Przed wojną natomiast Polska należała do czołowych eksporterów zbóż w Europie. Wywóz zbóż z Polski w 1938 r. wyniósł 378 tys. ton, co przedstawiało wartość 63 mil. zł. przedwojennych.

Zarząd Oddziału Stołecznego Twa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej urządza w dniu 7.X b. r. o godz. 17 w sali „Roma” Centralną Akademię Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Referat wygłosi Prezes Towarzystwa tow. min. Henryk Świątkowski. W części artystycznej wystąpią artyści: Marian Wyrzykowski, Stanisław Staniewicz, Janina Huppertowa, akompaniuje Ewa Wernik. Wstęp wolny.

Tow. R. Morandi



Do Warszawy przybył znany działacz włoskiej lewicy socjalistycznej, tow. Rodolfo Morandi. Na str. 2 zamieszczamy specjalny wywiad udzielony przez tow. Morandiego przedstawicielowi naszego piśmiennictwa



Miesiąc nie wystarczy

Na różnych odcinkach trzeba było po odzyskaniu państwowości polskiej przeorać psychikę ludzką, przełamać stare nawyki i uprzedzenia, zwalczyć błędne metody myślowe i szkodliwe pojęcia. Pracy tej dokonaliśmy w minionym trzech i półleciu, pracy tej dokonano samo życie — najlepszy nauczyciel.

Na żadnym jednak może odcinku nie nawarstwilo się u progu ludowej niepodległości tyle uprzedzeń i przesądów, co na odcinku stosunku części społeczeństwa polskiego do ZSRR. Złożyło się na to wiele przyczyn: dwudziestoparoletnie wychowanie w nienawiści do wszystkich, co radzieckie i w niewiedomości wszystkich, co się za naszą wschodnią granicą dzieje; umiędzianie stosowania strasaka komunistycznego; szkoła, która wpajała wrogość do ZSRR; literatura i prasa, które budziły do krucjaty przeciw Związkowi Radzieckiemu; a następnie szeroko rozprzestrzeniana teoria dwóch wrogów przed wrześniem i podczas okupacji. W parze z tym wszystkim szło przekraczanie historii, naginanie faktów do potrzeb wrogielnej agitacji i brak czynników, którymi miałyby możność skutecznego przeciwdziałania się tej powodzi oszczerstwa. Komunistyczna Partia Polski nie mogła tej roli spełnić w stosunku do całego społeczeństwa. Zepchnięta w podziemia, tępiąca, prześladowana i szkalowana, mogła wyjaśniając pracę spełniać tylko w ograniczonych warunkach w stosunku do niewielkiego stosunku kręgu proletariackiego.

PRZEDWOJENNA PPS tym bardziej nie spełniła roli w dziedzinie przeciwdziałania się faszyzmu i oszczerstwom pod adresem Zw. Radzieckiego. Kierowana przez reformistyczny KW, dropaganda par tyjna z czołowym jej instrumentem: prasą partyjną, nie tylko nie informowała prawdziwie o Związku Radzieckim, nie tylko nie widziała w nim realnego sojusznika polskiej klasy robotniczej, ale na odwrót, brała udział w szerokiej kampanii oszczerstw i kłamstw.

Prawdą jest, że lewicowy nurt w naszej partii już przed wojną ustosunkował się inaczej do Związku Radzieckiego. Prawdą jest, że grupy lewicowej partyjnej, gromadzące się dokoła „Płomieni” lub „Lewego Toru” opowiadały się wyraźnie za sojuszem z krajem budowniczym socjalizmu, prawdą jest i warto to przypomnieć, że głównym powodem zamknięcia „Dziennika Popularnego”, który w latach 1936-37 jednocześnie lewicę PPS i komunistów, radykalnych chłopów i inteligentów, była ankieta tej gazety, w której większość czytelników wypowiedziała się za Związkiem Radzieckim i jego przywódcami jako najlepszymi gwarantami pokoju i postępu na świecie.

Grupy lewicowych socjalistów, prześladowane przez policję, prześladowane przez prawicowy i nacjonalistyczny KW, nie mogły jednak również odegrać roli takiej, która zdecydowałaby o postawie większości społeczeństwa. Było więc przyczyn dostatecznie, dla których narastały wśród pokolenia dojrzewającego w latach trzydziestych i czterdziestych niesłuszne uprzedzenia i powtarzały się zastarzane urazy wobec ZSRR.

Polski Ludowej przed interwencją imperializmów zachodnich, które za lata wojny nauczyły ludzi wiele. Wyzwolenie, które było przede wszystkim dziełem oręża żołnierza radzieckiego i zabezpieczenie wdzięczamy polityce Związku Radzieckiego i WKP(b) ze Stalinem na czele, a następnie pomoc gospodarczą i polityczną w najcięższym, niemożliwym okresie naszej demokracji ludowej, otworzyły ludziom oczy. Ludzie nauczyli się patrzeć i nauczyli się rozumieć. Zaczęli rewidować swoje stare poglądy i konfrontować je z faktami. Konfrontacja ta musiała, rzecz jasna, radykalnie zmienić stosunek nawet tych, którzy żyli wciąż jeszcze nieufnością do Związku Radzieckiego.

Jeżeli na tym odcinku dokonano się w ciągu ubiegłych lat wielka doprawdy zmiana, jeżeli ludzie w Polsce nauczyli się cenić Związek Radziecki, nauczyli się w nim widzieć wypróbowanego przyjaciela Polski, to w dużym stopniu jest to zasługą ruchu robotniczego — PPR i, odrodzonej PPS. Niemniej jednak pozostało tu jeszcze sporo do zrobienia.

Nasza partia wkroczyła na drogę marksizmu-leninizmu, Leninizm — marksizm epoki imperializmu — kształtował się i wyrastał i dojrzewał właśnie w doświadczeniach Związku Radzieckiego. Wkraczając na drogę marksizmu-leninizmu musimy czerpać z bogatych doświadczeń jednego na świecie kraju socjalistycznego.

JEŻELI jako patriotci, jako Polacy, uświadomiliśmy sobie już w zupełności, że dobre stosunki ze Związkiem Radzieckim są wyrazem najlepiej pojętego patriotyzmu i polskiej racji stanu, to jako marksisci, jako socjaliści, tym bardziej musimy podkreślać ideowy związek, łączący nas z ZSRR. Związek Radziecki jest nie tylko naszym sojusznikiem narodowym, ale jest również i przede wszystkim naszym sojusznikiem klasowym, jest najbliższym gwarantem i oparciem dla wszystkich szczebli rewolucyjnych partii lewicowych na świecie. Wszeczwiazkowa Komunistyczna Partia (bolszewików) jest czołową partią proletariacką, partią zahartowaną w bojach o Socjalizm, partią mającą za sobą zwycięską rewolucję proletariacką i lata budowy socjalizmu w jednej szóstej części świata, narody Zw. Radzieckiego mają za sobą zwycięską wojnę nad najgorszym wrogiem świata — hitlerizmem i faszyzmem.

Taki kraj, taka partia, tacy ludzie mogą i powinni być dla nas wzorem, od nich możemy i powinniśmy się uczyć w naszej walce klasowej, w naszym marszu ku socjalizmowi.

Te uwagi nie wyzerpują oczywiście całości zagadnienia przyjaźni polsko-radzieckiej. Kreśliły je w dniu otwarcia miesiąca poświęconego pogłębieniu tej przyjaźni. Ale miesiąc tu nie wystarczy. Jest on tylko przypomnieniem sprawy wiecznej żywej. Sprawy przyjaźni, która realizuje się nieprzerwanie co dzień i co godzinę.

Przemiany we Francji

Tadeusz Rubach

Lewicowi socjaliści francuscy zgromadzeni od 9-ciu miesięcy w Ruchu Socjalistycznym Jedności Demokratycznej utworzyli Socjalistyczną Partię Jedności. Nowa Partia została powołana do życia na Kongresie, w którym uczestniczyli delegaci z 80-ciu departamentów Francji.

Nowa Partia Socjalistyczna Jedności jest w dzisiejszych warunkach francuskich aktem krystalizowania się i dalszego wzmocnienia sił francuskiej lewicy socjalistycznej. Blum, Mollet i Ramadier zdradzili socjalizm, wkraczając na drogę spazjonego republikanckiego liberalizmu, na drogę sojuszu z klerykalami, na drogę ustaw antyrobotniczych w imię interesów wójującego kapitalizmu, zeszli na manowce „trzeciej siły” na manowce służącego wysługiwania się imperializmowi Stanów Zjednoczonych. Wyniki zdrady nie daly długo na siebie czekać. Z partii robotniczej, która mogła i powinna w boku Francuskiej Partii Komunistycznej stanąć w obronie najżywcioższych interesów Francji, w obronie interesów francuskich mas pracujących, w obronie Republiki

SFIO stała się partią drobniomieszczańską, pravicową, kumającą się z najgorszymi, faszyzowskimi wrogami ustroju republikańskiego i na ślepo ruszyła wychwaloną przez Bluma drogą „lojalnego zarządzania interesami kapitalizmu”, drogą służącą wobec imperializmu amerykańskiego.

Widmu niebezpieczeństwa gaullistowskiego i zagrożenia niezależności politycznej i gospodarczej Francji, towarzyszą dowody narastania sił lewicy rewolucyjnej. Utworzenie Socjalistycznej Partii Jedności jest właśnie jednym z takich dowodów, jest wyrazem sprzeciwu francuskiej klasy robotniczej, broniącej istnienia i wolności narodowej Francji.

Socjalistyczna Partia Jedności w wydanej odezwie wyzywa wszystkich szczerzych socjalistów do zjednoczenia się we wspólnej akcji z komunistami i siłami postępu, w celu ostatecznego pokonania faszyzmu i ustanowienia prawdziwie demokratycznego rządu.

Omawiając cele nowej partii war to przytoczyć kilka zdań z wywiadu

udzielnego paryskiego korespondentowi SAP przez obecnego przewodniczącego Komitetu Centralnego, Elie Bloncourt:

„Jesteśmy socjalistami stojącymi na stanowisku walki klasowej, do zdobycia władzy, gdyż tylko to umożliwi przekształcenie ustroju kapitalistycznego na socjalistyczny. Jesteśmy szczerymi jednolitofrontowymi gdyż wychodzimy z założenia, że każde rozbięcie klasy robotniczej, że najmniejsza chociażby rysa na fundamentach wspólnej akcji stronictw robotniczych stanowi śmiertelne niebezpieczeństwo dla Republiki i jej instytucji. W obliczu narastającego niebezpieczeństwa gaullistowskiego, w obliczu akcji ambimnego generała, usiłującego realizować swe koncepcje bonapartystyczne w oparciu o dolary i o czołgi międzynarodowego kapitalizmu, siły demokratyczne kraju muszą się zjednoczyć, muszą stworzyć wspólny front, by móc skutecznie stawić czoło zarówno faszyzmowi de Gaulle’a, jak i jego mniej lub bardziej jawnym shugosom”.

Plany reakcji francuskiej korzystającej z pełnego poparcia reakcji międzynarodowej nie są dziś już tajemnicą. Mimo całkowitej ułogłości zmieniających się jak w kolewrotku gabinetów francuskich, koła amerykańskie, przy poparciu Watykanu, przygotowują nowy lub nawet nowe kryzysy rządowe we Francji, w wyniku których, miałyby dojść do władzy gen. de Gaulle.

Powstanie Socjalistycznej Partii Jedności to nie tylko wypełniona luka w francuskim wachlarzu politycznym, to nie tylko powstanie partii socjalistycznej wiernej ideał marksistowskiej, zdradzonej przez SFIO i jej przywódców, to nie tylko powstanie partii wiernej koncepcji jednolitego frontu francuskiej klasy robotniczej, to także i przede wszystkim zdrowy odruch ze strony lewicowych socjalistów francuskich zdających sobie sprawę, że obrona Republiki, że walka z reakcją, że droga do socjalizmu wiedzie tylko poprzez szczerą i ścisłą sojusz z najbardziej zdecydowaną bronią niezależności narodowej częścią społeczeństwa — z komunistami francuskimi.

Polityka rządu de Gasperi'ego prowadzi Włochy do ruiny

Wywiad z przywódcą lewicy socjalistycznej tow. Rodolfo Morandim

„Polityka rządu de Gasperi'ego prowadzi Włochy do ruiny gospodarczej — stwierdza w udzielonym „Robotnikowi” wywiadzie tow. Rodolfo Morandi.

Jaskrawy kontrast z sytuacją we Włoszech, stanowiący to, co dzieje się w Polsce. Nie spodziewałem się widzieć rzeczy tak strasznych, ale równocześnie tuż obok — rzeczy tak podnoszących na duchu — mówi tow. Morandi. Jedynie wiara w samych siebie i wola, wyrosła z poczucia, że się nareszcie ma swój własny los i własne życie, mogły dać polskim robotnikom siłę zrzucenia z siebie tego calunu śmierci. Bracia Polacy, którzy wykazaliście tyle odwagi i tyle wiary, jesteście wielkim narodem i wasze jutro musi być wielkie”.

Rodolfo Morandi pochodzi z Mediolanu. Ma 45 lat, jest doktorem praw i ekonomistą, autorem studium pt. „Historia wielkiego przemysłu we Włoszech”. Od młodości walczył o jedność ruchu robotniczego. W r. 1937 faszyzowski trybunał specjalny skazał go na 10 lat więzienia. W r. 1943 wydostał się na wolność, a po kilkumiesięcznym pobycie w Szwajcarii wraca do Włoch, gdzie jako sekretarz Włoskiej Partii Socjalistycznej organizuje nielegalną robotę w Mediolanie i Turynie. Po wyzwoleniu zostaje przewodniczącym Narodowego Komitetu Wyzwolenia, członkiem Konstytucyjny i ministrem przemysłu. Równocześnie jest członkiem centralnych

władz, a przed Kongresem Florenckim (1946) pełni funkcję sekretarza partii.

W obliczu ruiny walutowej

Zapytany o sytuację gospodarczą we Włoszech Morandi stwierdza, że po wyborach kwietniowych następuje jej stopniowe, ale zdecydowanie pogorszenie.

— Jakże się to przyczytuje?

— Szukać ich należy w polityce finansowej, zapoczątkowanej w roku 1947, po usunięciu z rządu socjalistów i komunistów. Rząd w swojej polityce gospodarczej nie liczył się absolutnie z koniecznością odbudowy. Musiał to oczywiście doprowadzić do ograniczenia kredytów, a w dalszej konsekwencji do zupełnego zastój produkcji. W tej sytuacji dążenie do uratowania waluty za pomocą czysto finansowych operacji spiraliowało nasze życie gospodarcze, spowodowało wzrost bezrobocia, załamanie się kursów akcji, zahamowanie wszelkich inwestycji. Faktem jest, że rząd nie jest już w stanie przewidywać bezwładu, który ogarnął życie gospodarcze. Faktem jest, że katastrofa walutowa zbliża się nieuchronnie.

Paradoks planu „M”

— Realizacja Planu Marshalla nie przyniosła gospodarce włoskiej szumnie obiecywanych korzyści. Kwoty, pierwotnie przyznane Włochom, zostały jako wiadomo silnie zredukowane. Mimo to rząd włoski zmuszony jest często prosić o wstrzymanie przewidzianych transportów węgla, nafty czy bawełny, ponieważ zamierzający przemysł nie jest w stanie ich wchłonąć.

Wszystko to budzi wielki niepokój nawet w świecie przemysłowym i finansowym, który pierwotnie wiązał wielkie nadzieje z planem Marshalla. Nawet kapitaliści przyznają dzisiaj, że najważniejszym problemem, stojącym przed naszą gospodarką jest konieczność zapewnienia sobie rynków zbytu. Teraz doszli do wniosku, który od dawna już wyciągnęła lewica socjalistyczna i komunistyczna, że tylko wywołanie wojny z państwami Europy Wschodniej mogłoby być skutecznym środkiem pobudzenia naszej produkcji.

Wszystko to jednak nie zmienia faktu, że rząd nasz daje się powodować Stanem Zjednoczonym i że tendencje polityczne w tym wypadku dominują nad względami natury gospodarczej.

Skombinowany manewr rządu

Skombinowany manewr. Tak właśnie określa Morandi akcję podjętą przez rząd i czynniki reakcyjne, zmierzającą z jednej strony do wzmocnienia represji politycznych przeciwko lewicowym socjalistom i komunistom, a z drugiej strony do rozbięcia ruchu zawodowego. Ostatnio wydana została ustawa, na mocy której przyjmowanie robotników w przemyśle i rolnictwie odbywać się będzie za pośrednictwem prowincjonalnych urzędów państwowych, a nie przez związki zawodowe.

Ale masy robotnicze nie ustępują i nie mają zamiaru ustąpić. Stały wzrost kosztów utrzymania, zapowiedź masowych zwolnień przy obecnym stanie 2 i pół miliona bezrobotnych sprawiają, że polityka rządu jest z dnia na dzień coraz bardziej niepopularna. Wprawdzie rząd ma zdecydowaną większość w parlamencie, ale parlament to jeszcze nie wszystko.

Morandi uważa, że polityka jednolitości demokratycznej i ludowej konieczna jest nie tylko ze względu na przeprowadzenie walki z reakcją w rządzie. Jedność demokratyczna — mówi Morandi — konieczna jest również ze względu na potrzebę walki z intrygami kościoła, ze skanda-

liczną ingerencją Watykanu w sprawy polityki, z obskurantyzmem klerykalnym.

Wiele zależy od tego, jakie stanowisko zajmie ostatecznie Włoska Partia Socjalistyczna. W centrystowskim kierownictwie zarysowały się pewne wahania, podważające zasady polityki jednolitości demokratycznej. Ale te wahania muszą być przezwyciężone. Postawa zdecydowanej większości mas partyjnych, nie dających się zepchnąć na antykomunistyczne pozycje, świadczy o tym, że to przewyższenie koncepcji kierownictwa jest możliwe. Od tego zależy również czy umowa o jednolitości działania komunistów i socjalistów włoskich będzie miała szanse dalszej, bardziej pełnej, praktycznej realizacji.

Przewyższenie tych wahań — kończy rozmowę Morandi — jeszcze raz potwierdza fakt, że jedynie słuszną polityką jest polityka lewicy.

Na manganinie

Zbędne

Narzekamy często i to słusznie na różne figle, wyrządane przez biurokratyczną bezzmysłowość poczciwym obywatelom, zmuszonym z tego tytułu do całkiem nieproduktywnych, zbędnych wysiłków.

Są jednak tacy, którzy miast wderzyć się w pierś i powiedzieć „moja wina” — świąć srogie pretensje do państwa, że te sprawy wyolbrzymia na światło dzienne, że wadzi się z urzędami i ludźmi, aby sprostać to czy inni niedoścignięcia. Zapominają oni niestety, że dziennikarz nie może jedynie i wyłącznie oddawać się nieustannej adoracji, że musi mieć oczy i uszy szeroko otwarte, że musi umieć nie tylko chwalić, ale i ganić, gdy mu temu zajdzie potrzeba. W przeciwnym wypadku nie pozostanie mu nic innego jak złamać pióro i oddać się fałszywie bardziej politycznemu zajęciu. Czy jednak ujdzie to na korzyść sprawie społecznej, ośmielać się wątpić.

Bo i o mam nieszczęsnym uczynić, gdy siedzą sobie dnia pewnego przy obiedzie w cichej knajpce powiatowego miasteczka wpadają niespodziewanie na kierownika gminnej spółdzielni, który zaczyna mi płakać w kieszonkę. O cóż chodzi?

Ano, o rzecz niby prostą, a przecież trudną do zrozumienia. Odtąd w sąsiedniej osadzie jest punkt asygnybób i młyn. Chłopi owszem regularnie w ustalonych terminach dowożą zboże, które zgodnie z instrukcjami wypada dostarczyć do kolektki oddalonej o 3 km., podłej piaszczystej drogi, po której żaden samochód nie przejeżdża. Wiesz się je wynajętych za drogie pieniądze furmanekami, ku wielkiemu rozaleczeniu ciągnących ładowe wozy koni.

Niby wszystko dotychczas w porządku. Ale tylko pozornie. Bo oto gdy miejscowe zboże wędruje w świat, równocześnie z tego samego świata przybywa ta sama kolekcja inne, zamieszkuje zboże, kierowane do młyna dla przemiatu na mąkę.

Nie sposób się dziwić, że kierownik spółdzielni potrosze na ten proceder, powiedziawszy łagodnie, biorąc diabla. Bawem rozumie on naturę i prostodusznie, że byłoby prościej mieć miejscowe zboże, w miejscowym młynie, unikając kosztownych peregrynacji ziarna i te i nazad. I chyba chłop na rację.

Sprawę po długich interwencjach ośnośnie czynników obiecywał załatwić. Zresztą nie wątpię, że to uczynią. Ale mimo to godzi się zwrócić uwagę, że dobrze by jednak było uniknąć tego rodzaju zbożowych wędrowek, wprowadzić dość zabawnych, ale mimo to całkowicie zbędnych.

ALFA

Liga Kobiet uaktywnia swą pracę przed Krajową Konferencją

Liga Kobiet organizuje w końcu bm. w Warszawie krajową konferencję Ligi, z udziałem Zarządów Wojewódzkich, delegatów Związków Zawodowych i Zw. Samopomocy Chłopskiej oraz przedstawicieli spółdzielczości. Przewodniczącą Ligi Kobiet dr. Sztachelska udzieliła przedstawicielowi PAP informacji na temat bieżących prac Ligi.

Obserwujemy poważny wzrost naszej organizacji — stwierdza dr. Sztachelska. — Skłapiamy już ponad 730 tys. członków. Organizacja nasza na Górnym Śląsku wzrosła z 12.700 członków w styczniu rb. do 64 tys. obecnie. Znaczący wzrost wykazuje i inne ośrodki, np. w woj. warszawskim, w ciągu 6 miesięcy zarejestrowaliśmy ponad 6 tys. nowych członków, w stolicy ponad 4 tys., w woj. wrocławskim ponad 6 tys.

Następnie dr. Sztachelska wskazuje na wielkie osiągnięcia Ligi Kobiet w dziedzinie niesienia pomocy kobietom pracującym i kobiecie pracującej.

Liga Kobiet bierze również w wy udział w „Miesiącu pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej”. We wszystkich kołach Ligi zorganizowana zostanie odczyt i pogadanki o osiągnięciach kobiet w Zw. Radzieckim.

Kończąc, przewodnicząca dr. Sztachelska stwierdza, że wzmocnienie działalności Ligi Kobiet przez pogłębienie i usprawnienie pracy ideologicznej i organizacyjnej, pozwoli osiągnąć nakreślone cele wychowania kobiet na aktywne i świadome obywatelki Polski. Ludowej, walczące nieugięcie o pokój świata i lepszą przyszłość pokoleń.

Rozkaz

Ministra Bezpieczeństwa Publicznego
na dzień 7 października 1948 r.

Oficerowie, Podoficerowie! Milicjanci!

W ciągu czterech lat Waszej pracy, złożyliście liczne dowody poświęcenia i zdecydowania w walce o zapewnienie ładu, porządku i praworządności w Polsce Ludowej. Przez codzienną trwałą służbę wniesliście swój wkład do sprawy utrwalenia zdobyczy mas pracujących, jakie im przyniosło zwycięstwo demokracji polskiej oraz zabezpieczenie twórczego wysiłku polskiego robotnika i chłopca.

W ciągu czterech lat hartowaliście w walce swoje szeregi, doskonaliliście w pracy i nauce swoje umiejętności, aby oręż doświadczenia i wiedzy oddać dla dobra mas pracujących i naszej Ojczyzny — Polski Ludowej.

W Waszej walce ponieśliście niemałe ofiary. Krew, którą przelaliście wspólnie z najlepszymi synami ludu polskiego, stanowi trwałą symbol naszej wiary z narodem, symbol hartu i wierności dla sprawy wolności.

Cześć i chwała poległym Milicjantom!

Czekają Was jeszcze trudne zadania. Weszliśmy w nowy etap walki o Polskę sprawiedliwą i społeczną. W miarę coraz czynniejszej walki z wrogiem, w miarę ograniczenia i rugowania wyzyskiwaczy w mieście i na wsi i poskrabania spekulantów, wróg klasowy zastrza walkę z siłami postępu, szuka nowych metod i środków, aby odwrócić swoją nieuchronną klęskę. Wy musicie też wroga aktywnie wykręcać i likwidować, musicie odslaniać oblicze wroga klasowego, musicie działać czynnie i zdecydowanie.

Od Waszej sprawności i świadomego wysiłku zależy skuteczne paraliżowanie mechanizacji wroga, a więc zmniejszenie ofiar, które walka ta pociągnie. Nie wolno nam zapominać, że każdy z nas ponosi odpowiedzialność za spokój i bezpieczeństwo na powierzonym mu odcinku.

W dniu Święta Milicji Obywatelskiej dziękuję Wam za ofiarną służbę i życzę Wam dalszych sukcesów w walce i pracy. Pogłębiajcie Waszą wiedzę z masami pracującymi kraju! Niech każdy Wasz krok przepojony będzie wieloletnią troską i opieką nad człowiekiem pracy, nad każdym uczciwym i lojalnym obywatelem, słowem nad tymi milionami tzw. szarych ludzi, którzy codzienną swoją pracą w fabryce, na roli, w biurze pomnażają bogactwa naszego kraju i są cichymi bohaterami w odbudowie i rozbudowie Polski Ludowej.

Ramię przy ramieniu ze wszystkimi funkcjonariuszami służby bezpieczeństwa walczyć z antyspołecznymi elementami, które tuczą się kosztem krzywdy ludzkiej, gronie bezlitośnie resztki band, dywersantów, szpiegów, szerzących reakcyjnej propagandy i wszelkich mściwicieli, którzy usiłują gwałtem i podstępem przeszkodzić w pochodzie klasy robotniczej i mas pracujących ku lepszej przyszłości.

Rozbudowujcie i otaczajcie opieką ORMO, które i w przyszłości będą poważnym czynnikiem w naszej trosce o spokój i porządek, szczególnie na wsi. Przez systematyczną, usilną naukę doskonalacie metody i środki swej codziennej pracy i walki. Strzeżcie czystości szeregów Milicji Obywatelskiej, nieustannie zastrzegajcie czujność wobec wroga klasowego.

Niech żyje Milicja Obywatelska!

Niech żyje braterstwo Milicji z ludem polskim!

Niech żyje Polska Ludowa!

Minister Bezpieczeństwa Publicznego
(—) RADKIEWICZ ST.
gen. dyw.

Rozkaz Specjalny

Komendanta Głównego Milicji Obywatelskiej
na dzień 7 października 1948 r.

Milicjanci! Podoficerowie! Oficerowie!

Mija cztery lata od chwili, gdy pierwsza władza ludowa, władza robotników i pracujących chłopów — Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego dekretem z dnia 7 października 1944 r. zatwierdził istnienie zrodzonej z potrzeb mas ludowych Milicji Obywatelskiej.

Milicja Obywatelska wyrosła z najlepszych synów mas pracujących miast i wsi, aby stać wiernie na straży zdobyczy mas ludowych, na straży ładu, spokoju i bezpieczeństwa Polski Ludowej, budującej się w walce z wewnętrznym i zewnętrznym wrogiem klasowym.

W okresie minionych czterech lat, pełnych trudu i znoju, okrzepła nasza władza ludowa, wzrosła siła i moc Odrodzonej Ojczyzny, rosła i krzepła Milicja Obywatelska — zbrojne ramię władzy ludowej!

W codziennej ofiarnej walce o spokój i bezpieczeństwo kraju, dowiedliście, że jesteście wiernymi synami ludu polskiego, dowiedliście swej świadomości, wierności i swego oddania sprawie budownictwa lepszego jutra naszej Ojczyzny.

Cztery lata Waszej pracy i walki — to szlak pełen trudu i ofiar, bohaterstwa i zwycięstw. Cztery lata Waszej pracy i walki z sabotażem i kradzieżą mienia publicznego, ze spekulacją i złodziejstwem, z bandytyzmem i wrogą propagandą — to chluba i duma naszej Milicji Obywatelskiej.

Wasz ofiarny trud, Wasza walka i praca walcie przyczyniły się do budowy nowego ustroju społecznego. Dzielnie odparaliście ataki wroga i bijąc go przechodziliście do zwycięskiej ofensywy. Obok wskazanych osiągnięć mamy jeszcze niedostatki i braki. Mamy jeszcze wiele do zrobienia we własnych szeregach, mamy jeszcze wiele do zrobienia na odcinku pełnego zabezpieczenia spokoju i porządku publicznego.

Walka między światem postępu i pokoju, a światem reakcji i wojny, walka między masami pracującymi z klasą robotniczą na czele, a kapitalistami wiejskimi i miejskimi, nie tylko nie jest jeszcze zakończona, ale stale i wciąż zastrza się. Elementy kapitalistyczne na wsi, wszelkimi dostępnymi im środkami wyszukują biednego i średniego chłopca. Elementy kapitalistyczne i spekulanci w mieście używają wszystkich, dostępnych im sposobów, starają się obniżyć poziom życia robotnika.

Wrogą rozbitą celnymi uderzeniami organów bezpieczeństwa i Milicji, usiłuje przestawić się na nowe pozycje, by z nich nadal prowadzić walkę z ustrojem demokratycznym. Strzałami zła węgla, skierowanymi do budowniczych nowej rzeczywistości, sabotażem i dywersją gospodarczą, spekulacją i wyzyskiem usiłuje przeszkodzić dalszemu marszowi Demokracji Ludowej ku Socjalizmowi.

W obliczu zastraszającej się walki klasowej musicie pamiętać, że stojąc twardo na straży spokoju, porządku publicznego i praworządności ludowej, zwalczając spekulantów, złodziei mienia publicznego, sabotaż gospodarczy, dywersję, wrogą propagandę — najlepiej wypełnicie swe obowiązki obrońców naszej Ludowej Ojczyzny!

Na progu piętego roku pracy i walki Milicji Obywatelskiej przesyłam Wam najserdeczniejsze pozdrowienia i

r o z k a z u j e

1. podnieść poziom świadomości społecznej i politycznej;
2. podnieść poziom wykształcenia fachowego i ogólnego;
3. stać na straży czystości szeregów Milicji Obywatelskiej, podnosić na wyższy poziom swoje morale, eliminować z szeregów Milicji Obywatelskiej wszystko to, co jest złe i szkodliwe;
4. niezmordowanie i wytrwale, ręką w rękę z funkcjonariuszami Urzędów Bezpieczeństwa, żołnierzami KBW, ORMO-woami, wspólnie z całym obozem demokratycznym walczyć z niedobitkami bandytów reakcyjnych, ze spekulacją, szkodnictwem gospodarczym i korupcją;
5. ofiarnie i niezmordowanie bronić mienia publicznego przed atakami wroga;
6. strzec placówek gospodarczych państwowych i spółdzielczych przed zakusami wrogiej działalności;
7. wiernie i z oddaniem stać na straży ładu, spokoju i porządku publicznego.

Wierzę, że ofiarnie i z oddaniem spełnicie zadania, jakie powierzył Wam nasz Rząd Ludowy.

W dniu naszego święta życzę Wam dalszej owocnej pracy dla dobra mas pracujących, dla dobra naszej Ludowej Ojczyzny.

Cześć i Chwała żołnierzom Milicji Obywatelskiej poległym w walce z wrogiem, w walce o spokój i bezpieczeństwo.

Niech żyje Milicja Obywatelska — zbrojne ramię ludu na straży ładu, spokoju i bezpieczeństwa Polski Ludowej!

Niech żyje Wolna, Niepodległa Polska Ludowa — Ojczyzna mas pracujących!

Z-ca Komendanta Głównego
Milicji Obywatelskiej
do spraw pol.-wych.Komendant Główny
Milicji Obywatelskiej
(—) WITOLD, gen. dyw.

KSIĘŻARCZYK, gen. brzo.

Francuska klasa robotnicza
będzie walczyć aż do zwycięstwaCała ludność Francji
popiera strajkujących górników

Olbrzymi ruch strajkowy który objął Francję rozszerza się żywiołowo, obejmuje coraz nowe masy robotników domagających się podwyżki płac. Strajkują kolejarze, szoferzy, drukarze i górnicy. W wielu okręgach wybuchają spontaniczne strajki solidarnościowe. Ludność w miastach, kooperatywy, chłopci i kupcy ofiarują strajkującym pomoc w żywności i środkach pieniężnych.

Mimo niebываłego nacisku i prób terroru, górnicy postanowili solidarnie walczyć aż do pełnego zwycięstwa. Powszechne oburzenie wywołało prowokacyjne zarządzenie ministra Mocha, który skierował stacjonujące w Niemczech Zachodnich oddziały Senegalczyków do zagłębia górnego w Lille, celem zdławienia strajku.

PARYŻ (PAP). Na apel CGT strajk kolejarzy okręgu lotaryńskiego rozpoczął 5 bm., coraz bardziej rozszerza się, obejmując nowe departamenty.

W Paryżu rozpoczął się 6 bm., generalny strajk szoferów taksówek, domagających się podwyżki płac oraz zwiększenia przydziału benzyny i opon.

W celu poparcia trwającej drugi tydzień akcji strajkowej drukarzy paryskich firm wydawniczych, związek zawodowy drukarzy zajętych w wydawnictwach, książek, ogłosił

strajk solidarnościowy bez oznaczenia terminu przerwania strajku.

Górnicy trwają
w niechlonnej walce

PARYŻ (PAP). Mimo prób liderów związkowych FO i chrześcijańskich związków zawodowych złamania strajku, górnicy francuscy trwają przy decyzji walki do zwycięstwa. Chrześcijańscy robotnicy i członkowie FO prowadzą nadal jednolitą akcję z CGT.

W trzecim dniu strajku CGT wy-

powiedziała się zdecydowanie za kontynuowaniem walki do zwycięstwa. Decyzja ta została przyjęta przez górników wszystkich gałęzi węglowych Francji z entuzjazmem i wszędzie strajk jest powszechny.

Dając wyraz ogólnemu nastrojom panującym wśród górników, sekretarz Związku Górników Nord i Pas de Calais, Delfosse, oświadczył, że jednosc górników stała się rzeczywistością, której nie złamać nie zdoła. Górnicy — powiedział sekretarz — nie zadowolą się obietnicami i nie przyjmą ochłapów. Walka będzie ciężka, ale pięści górnicze są twarde. Górnicy nie ulegli Niemcom i nie ulegną również oddziałom policyjnym Mocha.

Masy pracujące Francji spontanicznie przeznaczają swoje zarobki na fundusz strajkowy. Tak np. w Denain 7.000 metalowców postanowiło przekazać dzienny zarobek na rzecz strajkujących. Kooperatywy górnicze udzielają strajkującym kredytu. Chłopi sprzedają strajkującym żywność po niższej cenie. Kupcy departamentu Meurthe et Moselle postanowili ofiarować sumy pieniężne dla rodzin strajkujących.

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi z Paryża, iż rząd francuski skierował stacjonujące w Niemczech za-

chodnich oddziały Senegalczyków do zagłębia górnego w Lille, gdzie połączyły się one z koncentrowanymi tam już i innymi oddziałami wojska. Oddziały te mają być użyte celem zdławienia trwającego od 3 dni strajku 320.000 górników francuskich.

Powyzsza decyzja rządu, powzięta na wniosek ministra spraw wewnętrznych Mocha, wywołała powszechne oburzenie wśród robotników francuskich, którzy potraktowali ją jako niebывałą prowokację, tym bardziej, że strajk ma przebieg całkowicie spokojny i nie zanotowano dotychczas żadnych incydentów.

W francuskich kołach robotniczych przypominają się w związku z tym krwawe zajścia w czasie strajku w Clermont Ferrand w czerwcu br., które również spowodowane zostały przez ministra Mocha.

Posiedzenie

Rady Państwa

Dnia 6 bm. odbyło się, pod przewodnictwem Prezydenta RP, kolejne posiedzenie Rady Państwa, w którym uczestniczyli również Prezes Rady Ministrów tow. J. Cyrankiewicz, wicemin. odbudowy R. Piotrowski oraz wicemin. Zdrowia J. Sza-chelski.

Rada Państwa zatwierdziła szereg projektów rządowych dekrétów oraz 3 dodatkowe budżety na rok 1948. Wojewódzkie Związki Samorządowych w Bydgoszczy, Łodzi i Rzeszowie. Rada przyjęła również uchwałę o łącznym zatwierdzeniu przez Radę Państwa budżetów wszystkich czternastu Wojewódzkich Związków Samorządowych oraz miast Warszawy i Łodzi na rok 1949.

Dzień Święty

Milicji Obywatelskiej

W dniu 7 października br. przypada IV rocznica powstania Milicji Obywatelskiej, uznana jako doroczne Święto M.O. W roku bieżącym Święto Milicji Obywatelskiej obchodzone będzie w sobotę dn. 9 bm. Z okazji Święta M.O. Minister Bezpieczeństwa Publicznego — St. Radkiewicz i Komendant Główny Milicji Obywatelskiej gen. Witold, wydali specjalne rozkazy, których treść podajemy obok po lewej stronie kolumny.

Zniesienie

Ministerstwa Apropowizacji

Prezydent Rzeczypospolitej zarządził ogłoszenie w Dzienniku Ustaw R. P. dekrétu o zniesieniu urzędu ministra Apropowizacji.

Nowy

wojcu oda olsztyński

W dniu 5 bm. objął urządowanie nowy wojewoda olsztyński gen. Mieczysław Moczar.

Obrały Europejskie

Kolejowców

Dnia 6 bm. rozpoczęły się w sali Miejskiej Rady Narodowej 10-dniowe obrady Europejskiej Konferencji Rozkładów Jazdy i Kursów Bezpośrednich z udziałem następujących państw: Polski, Anglii, Belgii, Bułgarii, Czechosłowacji, Danii, Finlandii, Francji, Grecji, Holandii, Jugosławii, Luxemburga, Norwegii, Rumunii, Szwajcarii, Szwecji, Triestu, Turcji, Węgier, ZSRR oraz delegatów ze stref: radzieckiej, amerykańskiej, brytyjskiej i francuskiej w Niemczech i Austrii. Zaproponowani przedstawiciele państw Bliskiego Wschodu: Iraku, Izraela, Egiptu i Syrii w pierwszym dniu obrad byli nieobecni.

Chińskie wojska ludowe

zajął stolicę

Mandżurii

LONDYN (PAP). W Nankinie potwierdzono urzędowo wiadomość, iż chińskie wojska ludowe zajęły Ciang-Czun, stolicę Mandżurii, ostatni punkt oporu wojsk Kuomintangu, w tym kraju. Ciang-Czun od kilku dni był już całkowicie odcięty przez chińskie wojska ludowe.

Amerykanie paktują

z gen. Franco

PARYŻ (PAP). Jak donosi z Madrytu agencja France Presse, b. przewodniczący partii demokratycznej USA Farley odbył przeszło półtoragodzinną konferencję z gen. Franco. W rozmowie z dziennikarzami zagranicznymi Farley wyraził nadzieję, że wkrótce wznowione zostaną „zadawające stosunki” między Stanami Zjednoczonymi a Hiszpanią frankistowską. Farley twierdził, że rozmowa z Franco była nacechowana „jak największą serdecznością”. Farley rozmawiał z nuncjuszem papieskim w Hiszpanii i z większością członków rządu frankistowskiego.

Przebieg sesji Zgromadzenia ONZ
potwierdza słusność polityki ZSRRObrady Rady Bezpieczeństwa
i Komisji Politycznej w Paryżu

PARYŻ (PAP). — Gdy w środę rano Rada Bezpieczeństwa ONZ miała wznowić obrady nad sytuacją w Berlinie, wszyscy zastanawiali się nad kwestią, czy zjawi się delegat radziecki. Dopiero przybycie wiceministra Wyszynskiego stało się sygnałem do podjęcia obrad. Wicemin. Wyszynski i Tarasienko, zastępca delegata Ukrainy, zajęli swe miejsca, jednakże, zgodnie z zapowiedzią, powstrzymali się od udziału w debacie.

Posiedzenie poranne wypełniła mowa delegata USA Jessupa, który rekapitulował znane już tezy amerykańskie. Delegat St. Zjednoczonych wyraził pogląd, że sytuacja w Berlinie stwarza groźbę dla pokoju. Z kolei Jessup w dłuższych wywodach omawiał tzw. „blokady Berlina” oraz motywował decyzję wniesienia sprawy Berlina na porządek obrad Rady Bezpieczeństwa. Przemówienie jednak omiły wiaślową instancję, tj. Radę Ministrów spraw zagranicznych.

Jakkolwiek w trakcie swego przemówienia Jessup kilkakrotnie podkreślał rzekome „zagrożenie pokojem”, wynikające z sytuacji, wytworzonej w Berlinie, to jednak w konkluzji swego przemówienia oświadczył, co następuje: Fakt ten nie wyklucza zaistnienia przez Radę środków pokojowego załatwienia sprawy.

Na popołudniowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa zabrał głos delegat W. Brytanii Alexander Cadogan, który poparł stanowisko St. Zjednoczonych, kontynuując wywody na temat rzekomej „blokady” i zapewniając, że W. Brytania uważa się za uprawnioną do pozostania w Berlinie.

Cadogan przyznaje, że istotnie Anglicy dopuszczali możliwość załatwienia tej sprawy w drodze bezpośrednich rokowań. Mówca narzeka jednak na „środki presji”, jakich użył jakoby Związek Radziecki.

Następnym i ostatnim mówcą był

delegat Francji Parodi, który powtórzył argumenty swych poprzedników nie wnosząc nowych momentów poza charakterystycznymi apelami do opinii światowej.

Po przemówieniu delegata francuskiego, przewodniczący Bramugla zażądał posiedzenia, nie wyznaczając terminu następnego posiedzenia, co wywołało powszechne poruszenie na sali. Bramugla oświadcza, że zwoła znów Radę Bezpieczeństwa „w nie-dalekiej przyszłości”.

Posiedzenie Komisji Politycznej
Zgromadzenia ONZ

PARYŻ (PAP). — Jako „pierwszy mówca na śródomowym posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia ONZ zabrał głos delegat Ekwadoru — Laforente, który podkreślił, że propozycje radzieckie w sprawie energii atomowej wskazują możliwość osiągnięcia porozumienia. Mówca postawił wniosek o powołanie do życia podkomisji, która rozważyłaby różne wnioski dotyczące tej sprawy i dołożyła do pozytywnych konkluzji.

Delegat brytyjski Mac Neil stawia 3 pytania: 1) Czy delegacja radziecka zgodziła się na to, by system kontroli wszedł w życie przed zawarciem dwóch projektowanych konwencji? 2) Czy delegacja radziecka zgodziła się na przyjęcie raportu komisji energii atomowej jako ogólnej podstawy rozważanych kon-

Aktywu Związku Młodzieży Polskiej
obraduje w Gdańsku, Katowicach i ŁodziMłodzież żąda surowego ukarania
sprawców zająć w Piotrkowskiem

W dniu wczorajszym odbywały się narady aktywu Związku Młodzieży Polskiej w Katowicach, Gdańsku i Łodzi. Na obradach tych zapadły ważne rezolucje mówiące o udziale młodzieży w walce o socjalizm, o postanowieniach wyrażonej pracy w mieście i na wsi, o postawieniu walki z rodzinną reakcją. W związku z tym młodzież domaga się surowego ukarania winnych napadu na studentów w Piotrkowskiem.

W drugim dniu obrad aktywu wojewódzkiego Związku Młodzieży Polskiej woj. śląsko-dąbrowskiego, w Katowicach, prowadzona była obszerna dyskusja. Przedmiotem dyskusji była praca organizacyjna ZMP w poszczególnych powiatach województwa śląsko-dąbrowskiego oraz jej niedociągnięcia i braki. Omawiając prace ZMP na odcinku wiejskim i udział w toczącej się obecnie walce klasowej wskazywano na konieczność stworzenia kół ZMP w majątkach państwowych i ośrodkach wiejskich.

W zakończeniu obrad zebrani uchwalili rezolucję, wyrażającą solidarność z uchwałami partii robotniczych oraz z uchwałami plenum ZG ZMP postanawiając m.in.: uaktywnić Związek Młodzieży Polskiej w walce klasowej o wypieranie elementów kapitalistycznych, wyzyskiwaczy i spekulantów z miast i wsi; rozszerzać i ulepszać współzawodnicstwo pracy młodzieży; otoczyć młodzież robotniczo-chłopską, a szcze-

gólnie przodowników pracy należytą opieką; poprowadzić bezkompromisową walkę z tymi, którzy chcą wpaść młodzieży wroga, reakcyjną, drobno-mieszcząską ideologię; dopilnować, aby młodzież robotniczo-chłopska miała odpowiedni dostęp do szkół średnich i wyższych.

★

W sali konferencyjnej OKZZ w Gdańsku, odbyła się pierwsza po zjednoczeniu, narada plenum zarządu wojewódzkiego z udziałem czołowych aktywistów młodzieżowych. Referat sprawozdawczy z ostatniego plenum Zarządu Głównego ZMP wygłosił wiceprzewodniczący Zarządu Głównego tow. poseł Morawski.

Problemy wiejskie w świetle ostatnich uchwał władz partii politycznych i Zarządu Głównego ZMP — omówił szeroko kierownik wydziału społeczno-zawodowego Zarządu Głównego ZMP ob. Jaguszyn.

W dniu 5 i 6 października rb. obradowo plenum aktywu łódzkiego ZMP. Zarząd Główny ZMP reprezentowali tow.: Motyka Lucjan — sekretarz generalny i Góralski Czesław — przewodniczący wydziału organizacyjnego. Zasadniczym celem konferencji było zapoznanie się aktywistów z ostatnimi uchwałami Zarządu Głównego ZMP.

Po otwarciu konferencji przez przewodniczącego Zarządu Łódzkiego ZMP tow. Jabłońskiego, referat ideologiczno-programowy wygłosił tow. Motyka. Mówca nawiązując do obecnej sytuacji politycznej w świecie scharakteryzował na tym tle rolę Polski w obozie państw demokracji ludowej.

Tow. Góralski poświęcił swój referat przede wszystkim toczącej się na wsi walce klasowej i w związku z tym omówił zadania ZMP na odcinku wiejskim.

W drugim dniu obrad plenum, sprawy organizacyjne łódzkiego ZMP omówił przewodniczący tow. Jabłoński.

W przyjętej jednogłośnie rezolucji uczestnicy konferencji zgłosili gotowość wzmożenia aktywności całej organizacji i mas młodzieży ludowej w walce klasowej, rozszerzania i prowadzenia bezkompromisowej walki przeciw wszelkim oddziaływaniom ideologii reakcyjnej na młodzież.

Rola Partii w życiu gospodarczym

Sierpniowe Plenum Komitetu Centralnego zmobilizowało całą naszą Partię do walki o usprawnienie i podniesienie poziomu pracy wszystkich organizacji partyjnych, społecznych i państwowych, widząc w tym konieczny warunek powodzenia naszej walki o socjalizm.

Na krajowej naradzie Partii, odbytej 18 września br., tow. Minc w swoim referacie poświęconym krytyce naszego aparatu gospodarczego, między innymi oświadczył:

„Zwyczajni marsz do socjalizmu wymaga, abyśmy stopniowo, systematycznie i skutecznie udrażniali nasz aparat państwowy i aparat administracji gospodarczej i zehyśmy jedno-

ześnie przeprowadzali to stopniowe udrażnianie w porę i na czas”.

Zadanie to nie może być wykonane bez możliwie dokładnego sprecyzowania roli organizacji partyjnej w fabryce, kopalni, hucie i urzędzie gospodarczym. Sprawy te będą poświęcone dalsze narady aktywności partyjnej, które w ciągu października i listopada odbędą się we wszystkich gałęziach przemysłu. Zadaniem tych narad będzie krytyczne oświetlenie działalności organizacji partyjnych w przemyśle i nakreślenie konkretnych wskazań, jakie w myśl uchwały Sierpniowego Plenum KC PPR są konieczne dla realizacji gigantycznych zadań, stojących przed nami na nowym etapie naszego rozwoju.

Odpowiedzialność organizacji partyjnych

Wśród tych zadań na czoło wysuwa się konieczność wzmożenia kierowniczej roli Partii i organizacji partyjnych w fabryce, zjednoczeniu, centralnym zarządzie przemysłowym i w urzędzie o charakterze gospodarczym.

Sprawa ta nie jest bynajmniej nowa. Wyrażała się ona już niejednokrotnie. Określony został swego czasu również w ogólnym zarysie podział funkcji między administracją, radą zakładową a kołem partyjnym. Wskazania te — słuszne w założeniu — nie były jednak skonkretyzowane w zastosowaniu do poszczególnych typów zakładów jak fabryka, zjednoczenie, centralny zarząd przemysłowy, centrala handlowa lub jej placówka terenowa. Nie była również dostatecznie sprecyzowana sprawa kompetencji i odpowiedzialności partyjnej komitetów wojewódzkich i miejskich w stosunku do aparatu gospodarczego.

Na tym tle u wielu towarzyszy, zarówno z aparatu gospodarczego, jak i aparatu partyjnego utarło się błędne mniemanie, że organizacja partyjna w fabryce, a także instancje partyjne w powiecie i województwie

są od propagandy i agitacji, od akcji politycznych, od moralnego wychowywania członków Partii, podczas gdy do realizacji polityki gospodarczej rządu i Partii powołany jest wyłącznie państwowy aparat gospodarczy.

Błądność takiego ujęcia sprawy polega na tym, że przy takim rozumowaniu zapomina się, że za stan gospodarki odpowiadają przed Komitetem Centralnym nie tylko towarzysze z trudnieni w administracji, ale również sekretarze komitetów fabrycznych, powiatowych, dzielnicowych, miejskich i wojewódzkich.

Organizacja partyjna ponosią pełną polityczną i moralną odpowiedzialność przed klasą robotniczą za stan gospodarki w fabryce, za wykonanie planów produkcyjnych, za podniesienie wydajności pracy, za jakość produkcji, za przestrzeganie umów zbiorowych, za stan bezpieczeństwa i higieny pracy, za warunki bytowania klasy robotniczej, słowem za wszystko, co się dzieje w naszych fabrykach.

Jakie jest prawdziwe kierownictwo

Ale skoro ponoszą odpowiedzialność, to muszą mieć możność oddziaływania na te sprawy. Jednakże zdaniem niektórych towarzyszy istnieje obawa, że wciąganie organizacji partyjnych do czynnego współdziałania z administracją mogłoby podważyć zasadę, w myśl której dyrektor zakładu jest osobą odpowiedzialną za prowadzenie przez przedsiębiorstwo i ma w nim sprawować w imieniu państwa całą władzę. Mówi się, że to może obniżyć autorytet administracji, ograniczyć samodzielność i prawa dyrektora.

Obawy te są najzupełniej bezpodstawne. Wypływają one z błędnego poglądu na istotę pracy kierowniczej. Warto w związku z tym przypomnieć następujące słowa towarzysza Stalina:

„Co to znaczy prawidłowe kierownictwo? Nie znaczy to wcale siedzenie za biurkiem i pędzenie dyktów. Prawidłowo kierować to znaczy: po pierwsze zwaćcać prawidłowe rozwiązania zagadnienia, a słuszne rozwiązanie nie jest możliwe bez uwzględnienia doświadczenia mas... Po drugie zorganizować wykonanie słusznej decyzji,

czego również nie można osiągnąć bez bezpośredniej pomocy ze strony mas... Po trzecie, zorganizować kontrolę wykonania tej decyzji... co znowu nie jest możliwe bez bezpośredniej pomocy mas”.

Nasze dotychczasowe doświadczenia świadczą, że nie wszyscy jeszcze towarzysze z aparatu gospodarczego zrozumieć, iż w aktywnym współdziałaniu mas, załóg fabrycznej, pod kierownictwem partii i przy współudziale rady zakładowej znajduje swój praktyczny wyraz nowa postać klasy robotniczej w przemyśle.

Mamy jednak nie tylko ujemne, ale i dodatnie doświadczenia. Mamy także już zakłady przemysłowe, w których rola organizacji partyjnych została prawidłowo zrozumiana i zrealizowana. Praktyka tych zakładów wykazała, że czynny współdział organizacji partyjnych nie tylko nie podważa zasad odpowiedzialności i władzy dyrektora, nie tylko nie obniża autorytetu administracji, lecz przeciwnie prowadzi do umocnienia tego autorytetu i ugruntowania zasady, że dyrektura stanowi jedyną władzę w fabryce.

Co podważa autorytet dyrektora a co go wzmacnia

Tam, gdzie koła partyjne czują się odpowiedzialne i mają możność oddziaływania na bieg produkcji, tam dają się informować o o planach zakładu, gdzie mają prawo wglądu do decyzji dyrektora i krytycznego ustosunkowania się do nich, bez wchodzenia — rzecz jasna — w kompetencje administracji i z zachowaniem jej wyłącznego prawa decyzji, — tam następuje zbliżenie między dyrektorem a załogą, tam autorytet dyrektora wzmacnia się i rośnie.

Tam natomiast, gdzie załoga kierowana jest tylko środkami administracyjnymi — autorytet dyrektora

nie wzrasta, administracja jak gdyby wyobcowuje się z całej społecznością fabrycznej, pomiędzy dyrektora a załogę wytwarza się nieomal przepaść, kierownictwo nie ma z robotnikami wspólnego języka, nie potrafi na załogę oddziaływać.

Musimy zatem jak najszybciej przełamać istniejące objawy bierności organizacji partyjnych w zakładach przemysłowych, uaktywnić kol i komitety partyjne, ustalić formy ich współdziałania z administracją i radami zakładowymi.

Jedynie lekarstwo na chorobę biurokratyzmu

Nauka marksizmu — leninizmu i doświadczenia zwycięskiego budownictwa socjalistycznego w Związku Radzieckim wykazują niezbicie:

że jedyną skuteczną drogą zwalczania biurokratyzmu w aparacie państwowym, jedyną metodą jego stałego ulepszenia i udrażniania, jedynym sposobem dostosowania go do nowych, coraz większych i trudniejszych zadań, jest śmiałe włączenie mas robotniczych do budownictwa socjalistycznego, do współudziału w kierowaniu życiem gospodarczym, do oddolnej kontroli i nadzoru mas w formach przystosowanych do

każdorazowego etapu rozwoju.

Trzeba stwierdzić, że to wciąganie mas robotniczych do kierownictwa i kontroli odbywało się u nas niedostatecznie śmiało, a wielokrotnie było nawet hamowane przez skostniałe, zburokratyzowane ognia aparatu. Trzeba również stwierdzić, że ta szkodliwa działalność biurokratyzmu, skostniałych ogniów aparatu nie była w wielu wypadkach dostatecznie zwalczana przez państwowe kierownictwo gospodarcze i organa partyjne.

Obecnie, w nowym okresie rozwoju od demokracji ludowej do socjalizmu, w obliczu nowych zadań, musimy zrobić wielki krok naprzód

Wczorajszy „Głos Ludu” zamieścił artykuł tow. Juliana Kola, kierownika wydziału ekonomicznego KC PPR, omawiający zadania dyrektora, rady zakładowej i koła partyjnego w przemyśle. Artykuł ten przedrukujemy w całości.

w dziedzinie wciągania mas do kierownictwa i oddolnej kontroli życia gospodarczego.

Nie możemy jednak tego kroku naprzód uczynić bez prawidłowego rozwiązania i bez jasnego rozgraniczenia funkcji i obowiązków między administracją, a radą zakładową i kołem partyjnym. W sprawach tych panuje nieraz w terenie brak zrozumienia, co jest szkodliwe nie tylko z ogólnego punktu widzenia, ale często wręcz odbija się ujemnie na produkcji i materialnym położeniu załóg robotniczych.

Dla usprawnienia pracy fabryk i podniesienia aktywności robotników, musimy jak najszybciej nadrobić opóźnienie, jakie mamy w dziedzinie ustalenia i sprecyzowania podziału

funkcji i uprawnień pomiędzy trzema czynnikami w fabryce.

Istnieje poza tym jeszcze jeden powód, dla którego sprecyzowanie stosunków wzajemnych między trzema czynnikami w fabryce staje się konieczne i zarazem ułatwione. Mamy na myśli bliskie już zjednoczenie obu partii robotniczych i powstanie jednolitej, marksistowsko-leninowskiej partii klasy robotniczej. Po zjednoczeniu będziemy w każdej fabryce mieli tylko jedną robotniczą organizację partyjną.

Cheśmy tu chociażby w sposób najogólniejszy określić podstawowe zasady, na jakich należałoby oprzeć stosunki między poszczególnymi organizacjami na terenie zakładu pracy.

Prawa i obowiązki dyrektora

Administracja z dyrektorem na czele kieruje zakładem w myśl zasady, że jest ona jedyną władzą w danym przedsiębiorstwie. Odpowiada ona za całość pracy zakładu, za wykonanie planu, za warunki życia

do składania regularnych sprawozdań ze swej działalności na zebraniach rady zakładowej.

Administracja, to znaczy dyrektor i kierownicy poszczególnych działów, obowiązani są również referować przed kołem partyjnym podstawowe zagadnienia produkcyjne, plan wytwórczy i finansowy, sprawy dyscypliny pracy, sytuacji materialnej i warunków życia załogi itd.

Referowania tych spraw powinny być zapraszani nie tylko członkowie Partii, lecz również bezpartyjni przedstawiciele administracji. Referaty te, trzeba jednak tak rozplanować, aby nie przeszkadzały normalnemu biegowi pracy administracji.

W sprawach dotyczących obsady personalnej w danym zakładzie administracja konsultuje się z organizacją partyjną. Ewentualny sprzeciw tej organizacji nie wstrzymuje wykonania zarządzeń personalnych. Organizacja partyjna przysługuje natomiast prawo apelacji do wyższych instancji partyjnych i gospodarczych.

Zadania Rady Zakładowej

Rada zakładowa jest organizatorem aktywności produkcyjnej masy robotniczej, a równocześnie realizatorem posunięć, zmierzających do polepszenia warunków ekonomicznych, kulturalnych i życiowych załóg, wykorzystując w tym celu w pełni uprawnienia nadane jej ustawą.

Rada zakładowa nie wtrąca się bezpośrednio do kierownictwa zakładu i w żadnym razie nie zastępuje administracji. Trzeci jest jednak i walczy o dyscyplinę pracy i o

podniesienie jej wydajności, o umocnienie w zakładzie socjalistycznego stosunku do przedsiębiorstwa państwowego, biorąc czynny udział w rozwiązywaniu głównych zadań wytwórczych poprzez narady produkcyjne. Równocześnie rada zakładowa musi strzec wszystkich praw robotniczych, zagwarantowanych decyzjami państwa i umowami zbiorowymi. W ramach planu produkcyjnego — finansowego rada zakładowa inicjuje wszelkiego rodzaju przedsięwzięcia zmierzające do poprawy bytu robotników.

Kierownicza rola organizacji partyjnej

Koło Partyjne realizuje kierownictwo ogólne życiem społecznym, politycznym i gospodarczym zakładu pracy w taki sposób, aby zapewnić wykonanie podstawowych wskazań rządu i Partii.

Nie wtrącając się bezpośrednio do administrowania zakładem, koło partyjne wypowiada się o sposobach re-

alizacji dyktów rządu na danym terenie, a w wypadku niezgodności ze stanowiskiem dyrektora ma prawo odwołać się do wyższych instancji partyjnych i gospodarczych, co jednak nie wstrzymuje wykonania decyzji administracji.

Koło partyjne bierze aktywny udział w opracowaniu i wykonaniu planu produkcyjnego i odpowiada

za wykonanie tego planu, jak również za warunki materialne i społeczne załogi.

Koło partyjne umacnia stanowisko i autorytet administracji, gruntując zasadę jednej władzy nad zakładem.

Jedynie w ramach takiego podziału funkcji między administracją, radą zakładową i kołem partyjnym można znaleźć właściwe rozwiązanie kwestii wciągania mas do udziału w kierownictwie życiem gospodarczym.

Zła zgoda i szkodliwe spory

Niestety, mamy dużo wypadków, kiedy i administracja i organizacja partyjna i rada zakładowa są oderwane od mas, a między nimi i masami istnieje przedział. Bardzo często bywa tak, że między tymi trzema organami zakładu istnieją dobre stosunki, nieraz stosunki „familiijnej” zażyłości, a sytuacja w fabryce jest zła, bo wszystkie trzy są oderwane od masy.

Bywa i tak, że między trzema organami w fabryce istnieją rozmaite spory, a nawet intrzygi, co — rzecz jasna — nie ma nic wspólnego z troską o poprawę sytuacji produkcyjnej i warunków materialnych załogi.

Przysłuchiwać się głosowi robotników

Warto przypomnieć słowa towarzysza Stalina o stosunku do krytyki ze strony robotników:

„Często wymagają, aby krytyka była słuszną we wszystkich szczegółach, a jeżeli nie jest ona we wszystkim słuszną, zachęcają ją szkalować i ganić. Niesłusznie, towarzysze. To nie bezpieczna omyłka. Spróbujcie tylko tego zażądać, a zamkniecie usta setkom i tysiącom robotników, chłopów i robotniczym korespondentom, którzy chcą naprawić nasze niedociągnięcia, ale często nie umieją prawidłowo formułować swoich myśli. To byłaby mogiła, a nie samokrytyka. Powinniście wiedzieć, że czasem robotnicy boją się mówić o naszych niedociągnięciach. Boją się nie tylko dla tego, że mogą za to „oberwać”, ale i dlatego, że ich mogą wyśmiać za niedokładną krytykę... Jeżeli będziecie od nich żądać krytyki doskonałej w 100 procentach, zniszczycie tym wszelką możliwość dokładnej krytyki, możliwość wszelkiej samokrytyki”.

Każdy towarzysz na kierowniczym stanowisku powinien umieć wyciągnąć z krytyce robotników słuszne myśli, które są często podawane w zniekształconej postaci. Musimy wykorzystać wielkopaki i pogardliwy stosunek do krytyki idącej z dołu.

Krytyka i samokrytyka powinny być przeprowadzane na naradach produkcyjnych, na posiedzeniach rad zakładowych, na zebraniach kół partyjnych, a w szczególnie ważnych wypadkach również na walnych zebraniach zakładowych lub oddziałowych. Koniecznym warunkiem skuteczności tych zebrzań jest śmiała realizacja zasady krytyki i

Często u nas nie widzi się, że ten słuszny podział, który jest koniecznym warunkiem podniesienia produkcji i poprawy sytuacji materialnej klasy robotniczej, zawieszony w powietrzu, jeśli organizacja partyjna, rada zakładowa i administracja, każda we właściwym sobie zakresie, nie będą jak najściślej powiązane z masami, nie zmobilizują mas do realizacji zadań stawianych przez rząd, nie będą dbały o potrzeby mas i czynnie przysłuchiwały się ich głosowi.

Wynika z tego, że najbardziej słuszne rozgraniczenie pozostanie martwą literą, jeśli wszystkie organizacje nie będą ożywione duchem ścisłej łączności z masami.

Powiązanie z masami nie jest jednak możliwe bez śmiałości i konsekwentnego wprowadzenia we wszystkich zakładach pracy krytyki i samokrytyki. Bez krytyki i samokrytyki ze strony poszczególnych organizacji na terenie zakładu najbardziej nawet słuszny podział funkcji zostanie tylko na papierze. Obecny stan rzeczy jest pod tym względem zły i wymaga, ażebyśmy dokonali szybkiego przełomu.

samokrytyki. Trzeba więc uczestników zebrzań oświecić do krytyki, bez względu na stanowisko, jakie zajmuje osoba krytykowana.

Organizacja partyjna powinna dbać o poziom i rzeczowość wystąpień politycznych, przygotowywać się do zebrzań, tłumić w zarodku wszelkie próby nadużywania prawa krytyki dla celów jawnie demagogicznych, dla przeprowadzenia osobistych porachunków, dla nasonki na inteligencję techniczną lub dyrektorów w ogóle itp.

Równocześnie trzeba przełamać u kierowników gospodarczych, partyjnych i zawodowych niechęć do otwartej samokrytyki. Trzeba ich przekonać, że jawna samokrytyka błędów i braków nie tylko nie osłabia autorytetu, lecz na odwrót wzmacnia autorytet kierownika i wiąże go z masami.

Trzeba także położyć kres szkodliwej praktyce zwalania winy z jednej organizacji na drugą. Wszystkie czynniki społeczne w zakładzie pracy powinny krytykę zaczynać od siebie samych.

Słuszne rozgraniczenie funkcji między organizacjami w zakładzie i konsekwentne stosowanie krytyki i samokrytyki przyczyni się w ogromnym stopniu do umocnienia aparatu, do wciągnięcia mas do kierownictwa życiem gospodarczym i jego kontroli z dołu, do podniesienia świadomości klasowej mas robotniczych, do stworzenia atmosfery rzeczowej i owocnej współpracy między dyrekturą, radą zakładową i organizacją partyjną”.

*) Rze — prosta, że wyluszczyliśmy tu zasadę podziału kompetencji pomiędzy trzema czynnikami w zakładzie pracy nie można mechanicznie przenosić do urzędów, do aparatu zjednoczeń, centralnych zarządów itp. Tu trzeba będzie zastosować inne zasady. Do tej sprawy jeszcze powróćmy.

Książka w książce

Wacław Rzeżacz, „Kraweć” wyd. klub „Odrodzenia”.

wpląsne się w życie Aksta, że cytelnik (nie ten urojony, który będzie czytał powieść napisaną przez Henryka Aksta, lecz ten prawdziwy) chwila nie może się zorientować, gdzie jest Akst, gdzie Haba, czy w danej chwili myśli, rozważa, czy bierze decyzję jeden, czy drugi.

Kompozycja powieści Rzeżacza jest tego rodzaju, że obie postacie działają, czują, przeżywają jednocześnie. Autor, gdyby to było możliwe, jedną ręką pisałby o bohaterze swojej powieści — Alkisie a drugą o bohaterze powieści Aksta — Habie. Dlatego te dwie postacie są ze sobą tak mocno związane. Dlatego losy ich, choć tak odmienne, są podobne.

Powieść Rzeżacza jest pisana w pierwszej osobie, w formie opowiadania o perypetiach i trudnościach codziennych, trywialnych troskach, biedzie i głodowaniu czterdziestoletniego mężczyzny, któremu marzenie o napisaniu książki przeszkadza i zająć się czym innym. W marnym ułożeniu książki pisze się łatwo treść jej układu się logicznie i zgodnie z psychologizowaniem Aksta. Gdyż do dochodzi do przelania myśli na papier, lada co, byle jaka zewnętrzna okoliczność może przeszkodzić w pracy.

Rzeżacz świetnie oddaje męczący trud tworzenia, który nie jest obcy chyba żadnemu twórcy. Najtrudniej jest uporać się z własną wizją — z niepewnością, jak pokierować losami bohatera.

Po utracie posady nauczyciela, Akst pisze opowiadania filmowe do

poczytnego tygodnika. Jest to nędzne i zmieszane, obrażające uczucia prawdziwego twórcy, lecz praca ta pozwala mu zaspokoić minimalne potrzeby materialne i w wolny czas poświęcić na pisanie powieści, która ma być składową częścią powieści o Habie. Po pokonaniu obiektywnych trudności, a co najważniejsza wewnętrznych oporów, polegających na ciągłym poprawianiu i uzasadnianiu tych poprawek — Akst skończył nowelę, pierwszą swoją pracę, i z blagim sercem wręcza ją redaktorowi tygodnika. Zbieg okoliczności sprawia, że treścią noweli redaktor czuje się głęboko dotknięty. Tematem jej jest miłość starego mężczyzny do młodej kobiety. Gdy zjawia się młody mężczyzna, stary przegrywa i musi odejść. Redaktor w treści noweli widzi analogię ze swoją sytuacją, nie tylko więc nie chce jej wydrukować, ale nawet wymawia autorowi pracę w swoim tygodniku.

Nowy kryzys, w dodatku pogłębiany pojawieniem się w życiu Aksta miłości do kobiety. Stwarza to nowe komplikacje i zmusza Aksta do kłamstwa, że jego sytuacja materialna jest zadowalająca, że nowela będzie wydrukowana — wszystko po to, by zaoszczędzić sobie uczucia upokorzenia wobec kochanej kobiety, że jest niczym.

Akst jest jednocześnie najgłębiej przekonany, że uczciwość i prawda to kamień węgielny każdego ludzkiego poczynania. Nieustannie przeobrażając i przetwarzając w umyśle losy Haby, Akst dąży do prawdy

bo między prawdą w sztuce i prawdą w życiu człowieka nie ma różnicy. „Sztuka — to wielki konfesyjnal, w którym wszyscy odnajdujemy sens życia, więc we wspólnym porządku i ład, pragnienie czystości ducha wcielonej w doskonałe formy, piękność, która sama w sobie jest prawdą i prawdą” — mówi Rzeżacz ustami Aksta.

Instytucja i mądrość życiowa kochającej kobiety sprawiają, że Akst wybrnął zwycięsko ze swoich trudności. Redaktor tygodnika nowelę wydrukował, co pozwoliło Akstowi opędzić najpilniejsze potrzeby i bez przeszkód skończyć książkę o życiu Wilhelma Haby. Tam, gdzie Akst nie wiedział, jak pokierować losami swego bohatera, subtelna Jar-milla podpowiadała mu, co należy napisać, by nie uchybić prawdzie. Każdy napisany wiersz zbliżał Aksta ku celowi większemu niż napisanie książki. Tworząc losy jej bohaterów, Akst odnajdywał siebie. „Czasami trudno mi się było rozstrząsać, czy coś tworzę, czy tylko sobie przypominam...” Wydało mi się, że wszystko, co przeżywałem mi do głowy, już kiedyś było, nie wiadomo tylko, gdzie i kiedy”.

Czyż z prawdziwym twórcą nie jest tak samo? Czy przypobiegając w dół wytworowej swej wyobraźni, autor nie przywołuje do rzeczywistości postaci, zdarzeń i faktów, które już gdzieś, kiedyś były? A czytelnik w tych urojonych postaciach odnajduje siebie.

To jest prawdziwy triumf i ostateczny cel rasowego pisarza. Pokazać życie takim, jakie ono jest i powiedzieć o nim prawdę.

JOZEFA LIS-BŁOKKA

ZYCIE GOSPODARCZE

ZAMÓWIENIA INWESTYCYJNE SZWECJI

Na podstawie Umowy Dodatkowej z dnia 18 marca 1947 r. ze Szwecją dokonaliśmy zamówień inwestycyjnych w przemyśle szwedzkim na sumę przewyższającą 360 mln. kor. szwedzkich, tj. ponad 100 mln. dolarów.

Szwecja dostarczy Polsce w najbliższych latach wszelkiego rodzaju sprzęt i urządzenia inwestycyjne, jak np. wyposażenia zakładów przemysłowych, urządzenia elektryfikacyjne, telefoniczne i telegraficzne, maszyny, narzędzia itp.

PRACA ENERGETYKI W WRZESNIU

Energetyka polska wykonała plan produkcyjny we wrześniu r. w 104,2 procent. Ogółem wyprodukowano 325.426 000 kWh przy zaplanowaniu 312.323.000 kWh.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje Zjednoczenie Energetyczne Zagłębia Węglowego, które pracując w ub. m. w bardzo trudnych warunkach, wyprodukowało 179.155.000 kWh, wykonując plan w 106,7 proc.

RUCH W PORTACH

Według tymczasowych danych Gdańskiego Urzędu Morskiego, ogólny obrót towarowy, zespołu portowego Gdańsk — Gdynia wyniósł we wrześniu r. — 1.241.988 ton, w tym wywóz — 930.594 tony i przywóz — 311.394 tony. Przez Gdańsk wywieźliśmy — 500.776 ton towarów, zaś sprowadziliśmy — 183.742 tony. Przez Gdynię wywieźliśmy — 429.818 ton, sprowadziliśmy — 127.632 tony. Eksport węgla przez zespół Gdańsk — Gdynia wyniósł we wrześniu r. — 874.116 ton, import rudy 172.033 ton.

Polski S/S „Wisła” powrócił ze szwedzkiego portu Rensker do Gdyni z ładunkiem 5.000 ton pyritów. Równocześnie z Łulea przybył fiński statek „Ellen”, który przewoził 2.160 ton rudy żelaznej oraz polski parowiec „Narwik” z pokładnym ładunkiem — 10.000 ton rudy dla polskiego hutnictwa.

Do portu Szczecińskiego zawinął statek „Kolno” z transportem 30,7 ton pyritów dla centrali zaopatrzenia hutniczego.

BRAK NAFTY W USA

Amerykański „Journal of Commerce” stwierdza, że mimo braku rosyjskiej ropy, dającego się jeszcze odczuwać w niektórych okolicach USA, zwiększenie dostaw ropy ze Środkowego Wschodu do wschodnich wybrzeży USA powoduje poprawę na rynku. Dostawy te przeciętnie około 100 000 baryłek dziennie mają być w przyszłym roku podwojone.

Tydzień propagandy RTPD i ChTPD

W dniu 17 b.m. rozpoczyna się tydzień propagandy RTPD i ChTPD. Ze względu na bliski termin połączenia obu towarzystw tydzień propagandowy zostanie zorganizowany wspólnie. Wyłoniony komitet przygotowuje program imprez, które odbędą się w ciągu tygodnia oraz w dniu jego zakończenia, tzn. 24 października. Celem tegorocznego obchodu dnia RTPD i ChTPD jest zmobilizowanie opinii publicznej dla spraw dziecka w Polsce oraz zademonstrowanie społeczeństwu dotychczasowego dorobku obu organizacji, jak również wskazanie celu, jakim jest stworzenie dzieciom mas pracujących odpowiednich warunków rozwoju fizycznego oraz wychowanie tych dzieci na świadomych obywateli Polski Ludowej.

Junacy SP naprawiają nartostrady z Kasprowego Wierchu

KRAKÓW. — Grupa junaków „Służba Polsce” zajęta jest obecnie naprawą nartostrady z Kasprowego Wierchu na Kalatówki i do Kuźnic. Wydział Turystyki Min. Kom. przysłał junakom prawo bezpłatnego przejazdu koleją linową na Kasprowy Wierch. Junacy będą mogli w ten sposób znacznie szybciej zakończyć powierzone im zadanie.

Nowa linia PLL Lot

KRAKÓW (tel. wł.) Dnia 12 b.m. zostanie otwarta nowa linia komunikacyjna PLL LOT na trasie Warszawa — Kopenhaga, linia ta będzie obsługiwana na zmianę przez samoloty LOT-u oraz towarzystwa SAS. Samoloty będą kursować raz w tygodniu.

Będziemy mogli spożywać 10 kg ryby rocznie

Przed wojną spożyłoby ryby dochoziło w Polsce do 2,8 kg. na mieszkańca, w roku bieżącym wytniesie ono średnio 3,3 kg. w przyszłym roku osiągnie 3,5 kg. Przewiduje się, że w niedalekiej przyszłości każdy z obywateli Rzeczypospolitej spożyje około 10 kg. ryby rocznie.

Oddanie do użytku w 1949 r. chłodni w Odyńi, w Lebie, Uście, Władysławowie i Swinoujściu, umożliwi — wraz z czynną już chłodnią w Szczecinie — równomierne zaopatrywanie przez cały rok rynku w wysokowartościową rybę morską. Wówczas chłodnie nasze będą w stanie dostarczać 170 ton mrożonych filetów rybnych dziennie, które będzie można wprost z puszek rzucać na patelnię.

247 kutrów

Po wyzwoleniu, zaledwie 900 rybaków z 1.700 powróciło na nasze stare Wybrzeże. Państwo przyszło z pomocą.

Przedstawiciel Socjalistycznej Agencji Prasowej przeprowadził wywiad z dyrektorem Departamentu Rybołówstwa Morskiego Min. Żegluga — Franciszkiem Lubeckim na temat zaopatrzenia i zaopatrywania rynku rybnego.

Ważną pomocą materialną, uruchamiając kredyty na odbudowę osad rybackich, przydzielając subwencje na łączną sumę około 150 milionów złotych. Liczba rybaków wzrosła do prawie 4.000, którzy korzystają obecnie z 247 kutrów i 1.148 łodzi motorowych i użytkowych.

Opieką nad rybakami, ich osadnictwem na Wybrzeżu zajmują się Morski Instytut Rybacki w Odyńi, oraz Morskie Urzędy Rybackie w Odyńi i Szczecinie. Przy pomocy specjalnej

straży morskiej, liczącej około 60 osób, strzegą polskich wód przybrzeżnych przed obcymi rybakami, kontrolują rybaków, czy nie łowią na wodach chronionych lub na wodach płytkich (gdzie wyrasta narybek), czy używają sieci w określonych wymiarach oczek, zabezpieczających przed połowem młodych ryb itp.

Rezultaty pracy

Rezultaty trzyletniej pracy nad odbudową naszego rybołówstwa najlepiej ilustrują cyfry: przed wojną największą ilość ryb złowiliśmy w 1936 r. — 15 tys. ton. W latach późniejszych połowy nasze spadły do 4 tys. ton rocznie. Na tym tle nabiera wymowy cyfra 33 tys. ton ryb złowionych w 1947 r., o wartości 948 milionów zł. Przekroczyli oni także łączną ilość połowów rybaków polskich i niemieckich z 1939 r. z terenu obecnie wybrzeża polskiego.

W miejsce przedwojennych towarzystw polsko-holenderskich, będących domeną kapitału zagranicznego, obecnie cały tabor dalekomorski znajduje się w rękach polskich, w towarzystwach: „Dalmor” (posiada 29 trawlerów) i „Lawica” (4 trawlerów). W sierpniu r.b. ogólna ilość połowów dalekomorskich wyniosła ponad 2.140 ton, wartości przeszło 216 mil. zł., gdy w ciągu całego roku 1947 wyłowiono 6.036 ton ryb na połowach dalekomorskich, wartości 435 milionów złotych.

Swinoujście — baza rybacka

W celu zapewnienia całkowitej swobody i sprawności naszej floty dalekomorskiej buduje się obecnie specjalny port rybacki w Swinoujściu, położonym 60 km. od Szczecina. Buduje się już wielką chłodnię, która zostanie oddana do użytku w r. 1950. Ponadto port posiadać będzie własną stocznę, która uczyni Swinoujście nowoczesną bazą rybacką.

Oddanie portu w Swinoujściu do dyspozycji naszej floty dalekomorskiej przewiduje się na rok 1950.

Nowy rekord górników-wiertników

Ruch współzawodnictwa pracy obniżył również górników, którzy na kopalniach prowadzą t. zw. roboty przygotowawcze, to znaczy umożliwiające rozpoczęcie prac wydobywczych. Już w ub. miesiącu rekordowo osiągnięto w podnoszeniu wydajności pracy w robotach kamiennych zdobyli dwaj górnicy bracia Mokrzy.

W miesiącu wrześniu normy uzyskane przez tych rekordzistów przekroczone zostały przez pracowników Zjednoczenia Wiertniczo — Górniczego Przedsiębiorstwa Nr. 5 w Gliwicach tow. tow. Jana Kasztowskiego, Pielczyka Jerzego, rebraczy przodowych oraz ładowczy Sosny Antoniego i Kurjana Stanisława, którzy na kop. „Sośnica” uzyskali 544 proc. normy w wyłomie. Jest to najwyższe przekroczenie normy osiągniętej dotychczas w robotach kamiennych.

Muzeum Walki i Męczeństwa w Zakopanem

Dyrekcja Muzeów i Pomników Martych Polaków zajęła się ostatnio domem „Palace” w Zakopanem, zajęty w czasie okupacji przez gestapo. Dom ten odgrywał w Zakopanem rolę samą rolę, co gmach Ministerstwa Oświaty w Alei Śłużby, o czym świadczą liczne napisy więźniów na ścianach. W jednym z pokoiów na drugim piętrze znajduje się ściana śmierci ze śladami kul karabinowych na wysokości głów.

W pomieszczeniach więziennych tego domu, którym zarządza obecnie Polski Zw. b. Więźniów Politycznych, urządzona zostanie muzeum walki i męczeństwa narodu polskiego.

Cykl referatów o nauce ZSRR na Dolnym Śląsku

WROCLAW. W związku z Miesiącem Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Uniwersytet i Politechnika wrocławskie organizują szereg odczytów, poświęconych wynalazkom i dorobkowi naukowemu Związku Radzieckiego. Niezależnie od odczytów we Wrocławiu, profesorowie obu uczelni przygotowują referaty, które będą wygłaszane na całym Dolnym Śląsku.

Budowa gmachu pocztowego w Poznaniu

POZNAN. Rozpoczęte przed miesiącem przez pracowników pocztowej Dyrekcji Poczt i Telegrafów prace nad odgruzowaniem nieruchomości przy Al. Marcinkowskiego, pod przyszły gmach urzędu pocztowego, zostały zakończone przed wyznaczonym terminem. W najbliższym czasie Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Poznaniu przystąpi do budowy nowego gmachu, w którym mieścić się będzie nowoczesnie urządzona pocztownia, gimnazjum telekomunikacyjne oraz trzyletnie liceum pocztowo-telegraficzne.

ZYCIE PARTII

12 bm. odbędzie się nara'a reda' torów pism partyjnych

W dniu 12 bm. o g. 10 rano odbędzie się w siedzibie CKW PPS narada, redaktorów naczelnych pism partyjnych i ich zastępców z udziałem przedstawicieli wydziałów polityczno-propagandowych wszystkich Wojewódzkich Komitetów PPS.

Porządek dzienny narady obejmujący następujące punkty: 1) ocena sytuacji politycznej i zadań prasy PPS na najbliższy okres; 2) ocena pracy pism partyjnych.

Naradzie przewodniczyć będzie sekretarz prasowy CKW PPS tow. Stefan Arski.

Realizacja uchwał Rady Naczelnej PPS tematem odprawy sekretarzy Partii z woj. warszawskiego

W dniu 6 bm. odbyła się w lokalu WK PPS Warszawa odprawa sekretarzy powiatowych, miejskich i fabrycznych Komitetów PPS z terenu woj. warszawskiego.

Odprawę zajął wiceprzewodniczący WK tow. Antoni Kamiński, podkreślając wagę zadań stojących przed ruchem robotniczym w przededniu zjednoczenia PPS i PPR oraz wzywając do wyłączenia wysiłku w celu oczyszczenia partii z elementów szkodliwych i nieklasowych.

Następnie I sekretarz WK PPS — Warszawa — tow. Wysokiński wygłosił referat o zadaniach stojących przed Partią w związku z uchwałami Rady Naczelnej oraz nakreślił sytuację polityczną w kraju i za granicą. Tow. Lipiec, II sekretarz WK PPS omówił aktualne zagadnienia organizacyjne.

Po referatach wywiałą się dyskusja, którą podsumował tow. Kamiński, nakreślając plan prac w terenie na okres najbliższy.

ZEBRANIA

Referat tow. Matuszewskiego

Dnia 9 bm. o godz. 13 w Głównym Urzędzie Emerytalnym odbędzie się zebranie członków PPR i PPS, na którym ostatnie uchwały Rady Naczelnej PPS będzie referował członek Komisji Politycznej CKW tow. Stefan Matuszewski.

KOMUNIKAT PK PPS WARSZAWA — PRAWOBRZEŻNA

Powiatowy Komitet PPS Warszawa — Prawobrzeżna zawiadamia, że w dniu 8 bm. (piątek) o godz. 16 — w lokalu przy ul. Śleskiej nr 4 odbędzie się posiedzenie Egzekutywy Powiatowej. Stawiennym członkom pod rygorem partyjnym obowiązku.

W dniu 9 bm. (sobota) o godz. 10 rano odbędzie się odprawa przewodniczących i sekretarzy Komitetów Gminnych i Miejskich oraz Kół Terenowych i Fabrycznych.

Na odprawę należy przywieźć materiały sprawozdawcze. Obecność pod rygorem partyjnym obowiązku.

KOMUNIKAT PK PPS WARSZAWA — LEWOBREŻNA

PK PPS Warszawa — Lewobrzeżna komunikuje, że w dniu 8 bm. (piątek) odbędzie się zebranie Komisji Rewizyjnej Powiatu Warszawa — Lewobrzeżna. Obrady odbędą się we Włochach przy ulicy Okrzei nr 14.

Odbędzie się we Włochach przy ulicy Okrzei nr 14. Obecność członków Komisji Rewizyjnej obowiązku.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE

Dnia 7 bm. o godz. 16.30 w lokalu Dzielnic PPS Śródmieście odbędzie się odprawa przewodniczących, sekretarzy i skarbników Kół Rejonu 1.

W dniu 8 bm. o godz. 16.30 w lokalu Dzielnic PPS Śródmieście odbędzie się odprawa przewodniczących, sekretarzy i skarbników Kół Rejonu 1.

DZIELNICA OCHOTA

W czwartek 7 bm. o godz. 16.30 w lokalu Dzielnic PPS Ochota odbędzie się odprawa przewodniczących, sekretarzy i skarbników Kół należących do Dzielnic.

DZIELNICA OKECIE

W dniu 7 bm. o godz. 17 odbędzie się odprawa przewodniczących i sekretarzy Kół Dzielnic PPS Okęcie.

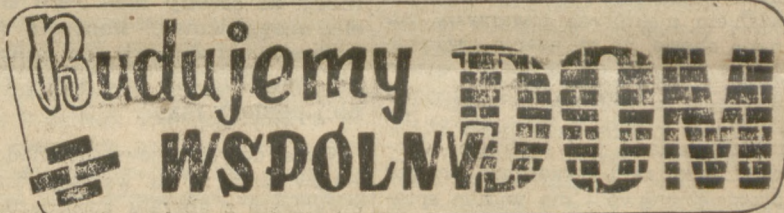
DZIELNICA GROCHÓW

Dnia 8 bm. o godz. 18 w lokalu Dzielnic PPS Grochów, przy ul. Podskarbińskiej 6, II piętro, odbędzie się ogólne zebranie członków Dzielnic, na którym referat polityczno-gospodarczy wygłosi tow. Zborowski.

INFORMACJE

WYKLUCZENIE Z PARTII

Na wniosek Rejonika Kontroli Partyjnej przy SK PPS — decyzją Stolecznego Komitetu PPS z dn. 23.9.1948 r. został wykluczony z szeregu Partii Dyon Tadeusz członek Dzielnic Ochota za podważanie zaufania Komitetu Dzielnic i nadużycia pieniężne.



Absolwenci Państwowej Szkoły Morskiej w Szczecinie, zebrani na wspólnym zebraniu miedzypartyjnym uczniowskich kół PPS i PPR w dniu zakończenia egzaminów dyplomowych — na statku szkolnym „Dar Pomorza” uchwalił jednorazową daninę na Dom Robotniczej Zjednoczonej Partii w wysokości 51.000.—

zł. po tysiąc złotych od członka. Daninę tę postanowili wpłacić z pierwszej pensji zarobionej w służbie Polskiej Marynarki Handlowej.

Tow. Aleksander Hertz, Nowy Jork, wpłacił na fundusz budowy Wspólnego Domu 60.000 zł.

Nowe stawki dla robotników rolnych za pracę przy burakach

W wyniku porozumienia Ministerstwa Rolnictwa i R. R. z Zarz. Gł. Zw. Zaw. Rob. i Prac. Rolnych, ustalona została wysokość wynagrodzenia przy kopaniu buraków cukrowych, pastewnych, brukwi oraz marchwi w państwowych gospodarstwach rolnych.

Przy wykopie buraków cukrowych z 1 ha otrzymują robotnicy wynagrodzenie w wysokości od 8 do 10 tys. zł. Przy burakach pastewnych i brukwi od 5 — 7 tys. zł. za zbiór z 1 ha. Wynagrodzenie za kłanie marchwi pastewnej jest o 50 proc. wyższe, niż przy burakach pastewnych.

Robotnicy zatrudnieni przy kopaniu buraków cukrowych wzgl. pastewnych, mają prawo za połowę zarobionej gotówki zakupić zboże i tuczne Grecji.

ziemiaki po cenach Państw. Zakładów Zbożowych oraz 10 kg cukru w cenie 150 zł. za kg. plus kosztu transportu.

Robotnicy dochodzący decydują do pracy, otrzymują dodatkowo za każdy wybrany ha buraków cukrowych 2 kg cukru.

Pomoc walczącej Grecji

Na terenie całego kraju rozpoczęto zbiórki pieniężne na rzecz wód i sierot po poległych żołnierzach Greckiej Armii Demokratycznej. Zbiórka, która trwać będzie do 31 grudnia br., prowadzona jest przez Polskie Tow. Przyjaciół Demokratycznej Grecji.

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Warszawskiego

zatrudni natychmiast: kilku INŻYNIERÓW — ELEKTRYKÓW, i kilku TECHNIKÓW — ELEKTRYKÓW z praktyką.

Warunki do omówienia.

Zgłoszenia do WYDZIAŁU PERSONALNEGO Z. E. O. W. Warszawa, Wybrzeże Kościuszkowskie 41.

Przetarg nieograniczony

Państwowy Zarząd Wodny w Warszawie ogłasza przetarg nieograniczony na wydobycie gruzu z koryta rz. Wisły po byłym moście Wysockim w Warszawie, km rz. Wisły 513,5.

Oferty należy składać w kopertach zalakowanych w Państwowym Zarządzie Wodnym w Warszawie, ul. Czerniakowska 136, do dnia 16 października 1948 r. do godz. 10.00, w którym to dniu i godzinie nastąpi otwarcie ofert.

Wydobycie gruzu powinno wynosić minimum 50 m³. Państwowy Zarząd Wodny w Warszawie zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, jak również umiarkowanie przetargu bez podania powodów. Warunki techniczne są do przejścia w biurze Zarządu.

UWAGA!!!

Od dnia dzisiejszego do 8 listopada br. w kinach „PALLADIUM”, „POLONIA” i „SYRENA” Przegląd najlepszych filmów radzieckich. Zmiana repertuaru co drugi dzień. — Szczegóły w afiszach.

UWAGA!!!

Naszum zdaniem

Budzimy czujność ZOM

Mamy już nie tylko jesień w pełni tych kredytów, które mu o ni, ale być może, że lada dzień na statnio przynano. A więc tym ra- leży spodziewać się sniegu. Czyż nie brak pieniędzy jest powo- ZOM jest na taką ewentualność dem niekwestyjnej działalności Zakła- przygotowania? Obawiamy się, że ten Oczyszczania Miasta. Wiemy tak- nie i dlatego przypominamy o tym że, że władze miejskie stworzyły o- zawczasu.

Doświadczenia lat ubiegłych wy- kazują, że śnieg zawsze z reguły „zaskakiwał” stolicę i jej mieszkań- ców. Opady śnieżne równały się nie mała katastrofom, paraliżowały na- szereg godzin komunikację miejską i ruch pieszych. Oczywiście można i trzeba było z tym godzić się w pierwszych okresach powojennych — dziś jednak mamy prawo oczekiwać, że tego rodzaju normalne wydarzenia, jak opady śnieżne, nie zdezor- ganizują życia miasta.

Wiemy, że ZOM nie grzeszy, nie- stety, zbyt energią. Gorzej — wie- mu, że nie wykorzystał nawet w

pełni tych kredytów, które mu o ni, ale być może, że lada dzień na statnio przynano. A więc tym ra- leży spodziewać się sniegu. Czyż nie brak pieniędzy jest powo- ZOM jest na taką ewentualność dem niekwestyjnej działalności Zakła- przygotowania? Obawiamy się, że ten Oczyszczania Miasta. Wiemy tak- nie i dlatego przypominamy o tym że, że władze miejskie stworzyły o- zawczasu.

Doświadczenia lat ubiegłych wy- kazują, że śnieg zawsze z reguły „zaskakiwał” stolicę i jej mieszkań- ców. Opady śnieżne równały się nie mała katastrofom, paraliżowały na- szereg godzin komunikację miejską i ruch pieszych. Oczywiście można i trzeba było z tym godzić się w pierwszych okresach powojennych — dziś jednak mamy prawo oczekiwać, że tego rodzaju normalne wydarzenia, jak opady śnieżne, nie zdezor- ganizują życia miasta.

Wiemy, że ZOM nie grzeszy, nie- stety, zbyt energią. Gorzej — wie- mu, że nie wykorzystał nawet w

pełni tych kredytów, które mu o ni, ale być może, że lada dzień na statnio przynano. A więc tym ra- leży spodziewać się sniegu. Czyż nie brak pieniędzy jest powo- ZOM jest na taką ewentualność dem niekwestyjnej działalności Zakła- przygotowania? Obawiamy się, że ten Oczyszczania Miasta. Wiemy tak- nie i dlatego przypominamy o tym że, że władze miejskie stworzyły o- zawczasu.

Doświadczenia lat ubiegłych wy- kazują, że śnieg zawsze z reguły „zaskakiwał” stolicę i jej mieszkań- ców. Opady śnieżne równały się nie mała katastrofom, paraliżowały na- szereg godzin komunikację miejską i ruch pieszych. Oczywiście można i trzeba było z tym godzić się w pierwszych okresach powojennych — dziś jednak mamy prawo oczekiwać, że tego rodzaju normalne wydarzenia, jak opady śnieżne, nie zdezor- ganizują życia miasta.

Wiemy, że ZOM nie grzeszy, nie- stety, zbyt energią. Gorzej — wie- mu, że nie wykorzystał nawet w

pełni tych kredytów, które mu o ni, ale być może, że lada dzień na statnio przynano. A więc tym ra- leży spodziewać się sniegu. Czyż nie brak pieniędzy jest powo- ZOM jest na taką ewentualność dem niekwestyjnej działalności Zakła- przygotowania? Obawiamy się, że ten Oczyszczania Miasta. Wiemy tak- nie i dlatego przypominamy o tym że, że władze miejskie stworzyły o- zawczasu.

Doświadczenia lat ubiegłych wy- kazują, że śnieg zawsze z reguły „zaskakiwał” stolicę i jej mieszkań- ców. Opady śnieżne równały się nie mała katastrofom, paraliżowały na- szereg godzin komunikację miejską i ruch pieszych. Oczywiście można i trzeba było z tym godzić się w pierwszych okresach powojennych — dziś jednak mamy prawo oczekiwać, że tego rodzaju normalne wydarzenia, jak opady śnieżne, nie zdezor- ganizują życia miasta.

Wiemy, że ZOM nie grzeszy, nie- stety, zbyt energią. Gorzej — wie- mu, że nie wykorzystał nawet w

pełni tych kredytów, które mu o ni, ale być może, że lada dzień na statnio przynano. A więc tym ra- leży spodziewać się sniegu. Czyż nie brak pieniędzy jest powo- ZOM jest na taką ewentualność dem niekwestyjnej działalności Zakła- przygotowania? Obawiamy się, że ten Oczyszczania Miasta. Wiemy tak- nie i dlatego przypominamy o tym że, że władze miejskie stworzyły o- zawczasu.

Doświadczenia lat ubiegłych wy- kazują, że śnieg zawsze z reguły „zaskakiwał” stolicę i jej mieszkań- ców. Opady śnieżne równały się nie mała katastrofom, paraliżowały na- szereg godzin komunikację miejską i ruch pieszych. Oczywiście można i trzeba było z tym godzić się w pierwszych okresach powojennych — dziś jednak mamy prawo oczekiwać, że tego rodzaju normalne wydarzenia, jak opady śnieżne, nie zdezor- ganizują życia miasta.

Wiemy, że ZOM nie grzeszy, nie- stety, zbyt energią. Gorzej — wie- mu, że nie wykorzystał nawet w

pełni tych kredytów, które mu o ni, ale być może, że lada dzień na statnio przynano. A więc tym ra- leży spodziewać się sniegu. Czyż nie brak pieniędzy jest powo- ZOM jest na taką ewentualność dem niekwestyjnej działalności Zakła- przygotowania? Obawiamy się, że ten Oczyszczania Miasta. Wiemy tak- nie i dlatego przypominamy o tym że, że władze miejskie stworzyły o- zawczasu.

Doświadczenia lat ubiegłych wy- kazują, że śnieg zawsze z reguły „zaskakiwał” stolicę i jej mieszkań- ców. Opady śnieżne równały się nie mała katastrofom, paraliżowały na- szereg godzin komunikację miejską i ruch pieszych. Oczywiście można i trzeba było z tym godzić się w pierwszych okresach powojennych — dziś jednak mamy prawo oczekiwać, że tego rodzaju normalne wydarzenia, jak opady śnieżne, nie zdezor- ganizują życia miasta.

Wiemy, że ZOM nie grzeszy, nie- stety, zbyt energią. Gorzej — wie- mu, że nie wykorzystał nawet w

pełni tych kredytów, które mu o ni, ale być może, że lada dzień na statnio przynano. A więc tym ra- leży spodziewać się sniegu. Czyż nie brak pieniędzy jest powo- ZOM jest na taką ewentualność dem niekwestyjnej działalności Zakła- przygotowania? Obawiamy się, że ten Oczyszczania Miasta. Wiemy tak- nie i dlatego przypominamy o tym że, że władze miejskie stworzyły o- zawczasu.

Doświadczenia lat ubiegłych wy- kazują, że śnieg zawsze z reguły „zaskakiwał” stolicę i jej mieszkań- ców. Opady śnieżne równały się nie mała katastrofom, paraliżowały na- szereg godzin komunikację miejską i ruch pieszych. Oczywiście można i trzeba było z tym godzić się w pierwszych okresach powojennych — dziś jednak mamy prawo oczekiwać, że tego rodzaju normalne wydarzenia, jak opady śnieżne, nie zdezor- ganizują życia miasta.

Wiemy, że ZOM nie grzeszy, nie- stety, zbyt energią. Gorzej — wie- mu, że nie wykorzystał nawet w

pełni tych kredytów, które mu o ni, ale być może, że lada dzień na statnio przynano. A więc tym ra- leży spodziewać się sniegu. Czyż nie brak pieniędzy jest powo- ZOM jest na taką ewentualność dem niekwestyjnej działalności Zakła- przygotowania? Obawiamy się, że ten Oczyszczania Miasta. Wiemy tak- nie i dlatego przypominamy o tym że, że władze miejskie stworzyły o- zawczasu.

Doświadczenia lat ubiegłych wy- kazują, że śnieg zawsze z reguły „zaskakiwał” stolicę i jej mieszkań- ców. Opady śnieżne równały się nie mała katastrofom, paraliżowały na- szereg godzin komunikację miejską i ruch pieszych. Oczywiście można i trzeba było z tym godzić się w pierwszych okresach powojennych — dziś jednak mamy prawo oczekiwać, że tego rodzaju normalne wydarzenia, jak opady śnieżne, nie zdezor- ganizują życia miasta.

Wiemy, że ZOM nie grzeszy, nie- stety, zbyt energią. Gorzej — wie- mu, że nie wykorzystał nawet w

pełni tych kredytów, które mu o ni, ale być może, że lada dzień na statnio przynano. A więc tym ra- leży spodziewać się sniegu. Czyż nie brak pieniędzy jest powo- ZOM jest na taką ewentualność dem niekwestyjnej działalności Zakła- przygotowania? Obawiamy się, że ten Oczyszczania Miasta. Wiemy tak- nie i dlatego przypominamy o tym że, że władze miejskie stworzyły o- zawczasu.

Doświadczenia lat ubiegłych wy- kazują, że śnieg zawsze z reguły „zaskakiwał” stolicę i jej mieszkań- ców. Opady śnieżne równały się nie mała katastrofom, paraliżowały na- szereg godzin komunikację miejską i ruch pieszych. Oczywiście można i trzeba było z tym godzić się w pierwszych okresach powojennych — dziś jednak mamy prawo oczekiwać, że tego rodzaju normalne wydarzenia, jak opady śnieżne, nie zdezor- ganizują życia miasta.

Jakie zmiany w życie stolicy wniosą inwestycje w 1949 roku

Kredyty Rady Państwa nie będą zmarnowane

Wczorajsze plenum Stoł. Rady Narodowej miało na celu poinformowanie radnych 1) jakie korzyści gospodar- cze osiągnie miasto w 1949 r. dzięki projektowanym inwe- stycjom, 2) w jakim stopniu zostały już wyzyskane kredy- dy udzielone miastu przez Radę Państwa na inwestycje w dziedzinach robotniczych. Na posiedzeniu, co stwierdza- my z przykrością, frekwencja radnych była bardzo słaba.

Ocenę budżetu inwestycyjnego m. Warszawy na rok 1949 pod kątem wzrostu pracy przedsiębiorstw miej- skich, a więc obsłużenia potrzeb mieszkańców Warszawy, przeprowa- dził dyr. Regionalnego Biura Plano- wania, tow. Sleszyński.

Za podstawę porównania służył rok 1947, ponieważ z tego okresu miasto posiada dokładne dane statystyczne.

Cyfrы mówią

Każda komórka, każde przedsię- biorstwo miejskie (z wyjątkiem Hotelu Miejsk. i Straży Poż., którym przy- znano tylko drobne sumy), powinny roz- szerzyć znacznie zakres swej działal- ności. Największe osiągnięcia w 1949 r. ma mieć Gazownia Miejska. Pro- dukcja jej wzdrosnie o 65% (52 m. sz. rocznie dla 1 mieszkańca). Trudna jest sytuacja MZK, albowiem przy spo- dzielanym wzroście taboru o 29% i liczby przewiezionych pasażerów o 65%, pogorszy się niebezpiecznie ob- ciężenie taboru. ZOM będzie mógł — pomimo stosunkowo dużych kredy- tów — oczyścić tylko 30% ulic i pla- ców. Zaledwie o 3% wzrosnie po- wierzchnia bruków i ulic.

Pocieszającym faktem jest, że lic- ba pracowników w przedsiębior- stwach miejskich rośnie słabiej niż produkcja zakładów.

Wprawdzie miasto zrobiło wszyst- ko, co mogło w sprawie oświaty i kul- tury, lecz możliwości samorządu sto- licy są za skromne w stosunku do po- trzeb. Nie udało się odrobić istnieją- cych braków, z trudem pokryto bie- żące nowe potrzeby.

Lepiej wygląda sytuacja w szpital- nictwie.

Palące kwestie

Sprawy, które powinny być przed- miotem szczególnej troski władz miej- skich przy opracowywaniu następnego planu inwestycyjnego, omówił tow. Nieciński, członek Komisji Planu Go- spodarczego Stoł. R. N.

7) przede wszystkim należy uk-

tywnić budownictwo mieszkaniowe, 2) Zarząd Miejski musi przejść do ofensywy kulturalnej. W tym ce- lu należy zwiększyć siłę szkół pod- stawowych, a w przedszkolach, gdzie daje się we znaki brak miejsc, muszą się w pierwszym znowu zna- leżeć dzieci robotników.

3) należy zapobiec zbyt szybkie- mu niszczeniu taboru MZK, wobec stosunkowo powolnego napływu no- wych wozów.

nąć lub opieszałości, interweniowały w Komisji Społecznej.

W trakcie obrad przewodniczący St. R. N. tow. Sankowski podał do wiadomości radnych, że PPS odwoła- ra radnych Jagiello, Rudkę i Palasza, a PPR pozbawiła stanowiska łustratora społecznego Wilczyńskiego. (Rs)

Teatr Polski (Karasia 2):

Czwartek — godz. 19 — „Wilki i owce”
Piątek — godz. 19 — „Cyd”
Sobota — godz. 19 — „Fantazy”
Niedziela — godz. 15 — „Odwet” —
godz. 19 — „Fantazy”

Teatr Rapsodyczny (Marszałkowska 8):
godz. 19.15 „Lord Jim”
godz. 18 „Eugeniusz Oniegin” (skłone). Gości-
nie występuje Teatr Rapsodyczny z
Krakowa.

Teatr „Płacówka” (ul. Królewska 13):
godz. 19 „Krwawy gość”
Teatr Mały (Marszałkowska 81):
godz. 19 „Powrót”

Teatr „Comedia” (ul. Szwedka 2):
godz. 19 „Pociąg widmo”
Teatr Powszechny (ul. Zamojskie-
go): E. 19 „Candida”

Teatr Klasyczny (Mokotowska 13):
godz. 19 „Seans”. W niedzielę o 15.30.
Teatr Nowy (ul. Puławska 39):
godz. 19 „Porwanie Sabinek”. W nie-
dziele o 15.

Sala YMCA (ul. Konopnickiej 6):
godz. 19 „Zabawa” (z wyjątkiem czwartku).
Teatr Dzieci Warszawy (sala
YMCA): Chwilowo nieczynny. W próbach
„Budowlani most”.

Teatr „Współczesny” (ul. Żelazna 15):
godz. 19 „Współczesny”
„Revia 4:1” (w niedzielę i święta godz.
15.15).

Teatr Guliwer (Królewska 13):
w próbach „Korsarz”
Cyryl pod dyr. Din-Dona (P. Stary-
kiewicza). Codziennie o godz. 19.30. W nie-
dziele o godz. 16 i 19.30.

„Bitwa pod Lenino”
W Muzeum Wojska
Polskiego odbędzie się otwarcie wystawy
poświęconej 6-letniej rocznicy „Bitwy
pod Lenino”.

„Eugeniusz Oniegin”
NA ZIMOWISZU
Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa
organizowała w kinie „Tęcza” ul. Su-
żina 4 przedstawienie teatralne „Eugeniusz
Oniegin” P. Eugeniusz Oniegin, które od-
będzie się 8 bm. w piątek o godz. 19.15.

Dora Kalinowa w YMCA
Dora Kalinowa po sukcesach w Ame-
ryce, Italii, Palestynie i Francji powróci-
do kraju i wystąpi gościnnie w Warsza-
wie w sali YMCA w dniach 8, 9 i 10 bm.
o godz. 19. Konferansjer prowadzi S.
Solecki.

Przedprzedaż biletów w kolekturze
„Impet” A. Sikorskiego od godz. 10 do 17.
W kasie YMCA od 17.

„Wilki i owce”
W TEATRZE POLSKIM
W mieście poświęconym przyjaźni Pol-
sko — Radzieckiej Teatr Polski wna-
wiązka komedie Ostrowskiego „Wilki
i owce”. Pierwszy w tym sezonie przed-
stawienie odbędzie się w czwartek 7 bm.
w roliach głównych wystąpią: S. Broni-
szówna, K. Lubieńska, Z. Lindorówna, J.
Muniergowa, S. Butkiewicz, P. Domi-
niak, W. Godik, W. Gliński i H. Ma-
kowski.

„Atlantyk” (Chmielna 33): film prod.
„Syrana”. Początek seansów: 13, 15,
17 i 21. Dł. Zw. Zaw. o 19.

„Aktualności” (w kinie Syrena):
od dnia 23.7. zawieszono do odwołania.
„Aktualności” (w kinie Syrena):
tylko jeden seans o godz. 11. Nowy pro-
gram aktualności nr 46.

„Palladium” (Złota 7-9): „Pleśń
tajgi”. Początek seansów: 12.30, 14.15, 19.15, 21.30.
Zw. Zaw. o 17.

„Polonia” (Marszałkowska 56): „Syn
pauki”. Początek seansów: 13, 15, 19, 21. Zw.
Zaw. o 17.

„Syrena” (Inżynierska 2): „Pleśń taj-
gi”. Początek seansów: 12, 14, 15, 16.30, 21. Zw.
Zaw. 13.45.

„Stylowy” (Marszałkowska 112):
„Uczennica Izabeli”. Początek seansów: 13, 14.30,
16, 17.30, 20.30. Zw. Zaw. 19.

„Tęcza” (Sułkowska 4): „As wywiadu”.
Początek seansów: 15, 17, 21, dł. Zw.

7.X. — 8.XI.
najlepsze filmy radzieckie
na ekranach kin
„Palladium”, „Polonia”
i „Syrena”

„Atlantyk” (Chmielna 33): film prod.
„Syrana”. Początek seansów: 13, 15,
17 i 21. Dł. Zw. Zaw. o 19.

„Aktualności” (w kinie Syrena):
od dnia 23.7. zawieszono do odwołania.
„Aktualności” (w kinie Syrena):
tylko jeden seans o godz. 11. Nowy pro-
gram aktualności nr 46.

„Palladium” (Złota 7-9): „Pleśń
tajgi”. Początek seansów: 12.30, 14.15, 19.15, 21.30.
Zw. Zaw. o 17.

„Polonia” (Marszałkowska 56): „Syn
pauki”. Początek seansów: 13, 15, 19, 21. Zw.
Zaw. o 17.

„Syrena” (Inżynierska 2): „Pleśń taj-
gi”. Początek seansów: 12, 14, 15, 16.30, 21. Zw.
Zaw. 13.45.

„Stylowy” (Marszałkowska 112):
„Uczennica Izabeli”. Początek seansów: 13, 14.30,
16, 17.30, 20.30. Zw. Zaw. 19.

„Tęcza” (Sułkowska 4): „As wywiadu”.
Początek seansów: 15, 17, 21, dł. Zw.

7.X. — 8.XI.
najlepsze filmy radzieckie
na ekranach kin
„Palladium”, „Polonia”
i „Syrena”

„Atlantyk” (Chmielna 33): film prod.
„Syrana”. Początek seansów: 13, 15,
17 i 21. Dł. Zw. Zaw. o 19.

„Aktualności” (w kinie Syrena):
od dnia 23.7. zawieszono do odwołania.
„Aktualności” (w kinie Syrena):
tylko jeden seans o godz. 11. Nowy pro-
gram aktualności nr 46.

„Palladium” (Złota 7-9): „Pleśń
tajgi”. Początek seansów: 12.30, 14.15, 19.15, 21.30.
Zw. Zaw. o 17.

„Polonia” (Marszałkowska 56): „Syn
pauki”. Początek seansów: 13, 15, 19, 21. Zw.
Zaw. o 17.

„Syrena” (Inżynierska 2): „Pleśń taj-
gi”. Początek seansów: 12, 14, 15, 16.30, 21. Zw.
Zaw. 13.45.

„Stylowy” (Marszałkowska 112):
„Uczennica Izabeli”. Początek seansów: 13, 14.30,
16, 17.30, 20.30. Zw. Zaw. 19.

„Tęcza” (Sułkowska 4): „As wywiadu”.
Początek seansów: 15, 17, 21, dł. Zw.

7.X. — 8.XI.
najlepsze filmy radzieckie
na ekranach kin
„Palladium”, „Polonia”
i „Syrena”

„Atlantyk” (Chmielna 33): film prod.
„Syrana”. Początek seansów: 13, 15,
17 i 21. Dł. Zw. Zaw. o 19.

„Aktualności” (w kinie Syrena):
od dnia 23.7. zawieszono do odwołania.
„Aktualności” (w kinie Syrena):
tylko jeden seans o godz. 11. Nowy pro-
gram aktualności nr 46.

„Palladium” (Złota 7-9): „Pleśń
tajgi”. Początek seansów: 12.30, 14.15, 19.15, 21.30.
Zw. Zaw. o 17.

„Polonia” (Marszałkowska 56): „Syn
pauki”. Początek seansów: 13, 15, 19, 21. Zw.
Zaw. o 17.

„Syrena” (Inżynierska 2): „Pleśń taj-
gi”. Początek seansów: 12, 14, 15, 16.30, 21. Zw.
Zaw. 13.45.

„Stylowy” (Marszałkowska 112):
„Uczennica Izabeli”. Początek seansów: 13, 14.30,
16, 17.30, 20.30. Zw. Zaw. 19.

„Tęcza” (Sułkowska 4): „As wywiadu”.
Początek seansów: 15, 17, 21, dł. Zw.

7.X. — 8.XI.
najlepsze filmy radzieckie
na ekranach kin
„Palladium”, „Polonia”
i „Syrena”

„Atlantyk” (Chmielna 33): film prod.
„Syrana”. Początek seansów: 13, 15,
17 i 21. Dł. Zw. Zaw. o 19.

„Aktualności” (w kinie Syrena):
od dnia 23.7. zawieszono do odwołania.
„Aktualności” (w kinie Syrena):
tylko jeden seans o godz. 11. Nowy pro-
gram aktualności nr 46.

„Palladium” (Złota 7-9): „Pleśń
tajgi”. Początek seansów: 12.30, 14.15, 19.15, 21.30.
Zw. Zaw. o 17.

„Polonia” (Marszałkowska 56): „Syn
pauki”. Początek seansów: 13, 15, 19, 21. Zw.
Zaw. o 17.

„Syrena” (Inżynierska 2): „Pleśń taj-
gi”. Początek seansów: 12, 14, 15, 16.30, 21. Zw.
Zaw. 13.45.

„Stylowy” (Marszałkowska 112):
„Uczennica Izabeli”. Początek seansów: 13, 14.30,
16, 17.30, 20.30. Zw. Zaw. 19.

„Tęcza” (Sułkowska 4): „As wywiadu”.
Początek seansów: 15, 17, 21, dł. Zw.

7.X. — 8.XI.
najlepsze filmy radzieckie
na ekranach kin
„Palladium”, „Polonia”
i „Syrena”

„Atlantyk” (Chmielna 33): film prod.
„Syrana”. Początek seansów: 13, 15,
17 i 21. Dł. Zw. Zaw. o 19.

„Aktualności” (w kinie Syrena):
od dnia 23.7. zawieszono do odwołania.
„Aktualności” (w kinie Syrena):
tylko jeden seans o godz. 11. Nowy pro-
gram aktualności nr 46.

„Palladium” (Złota 7-9): „Pleśń
tajgi”. Początek seansów: 12.30, 14.15, 19.15, 21.30.
Zw. Zaw. o 17.

„Polonia” (Marszałkowska 56): „Syn
pauki”. Początek seansów: 13, 15, 19, 21. Zw.
Zaw. o 17.

„Syrena” (Inżynierska 2): „Pleśń taj-
gi”. Początek seansów: 12, 14, 15, 16.30, 21. Zw.
Zaw. 13.45.

„Stylowy” (Marszałkowska 112):
„Uczennica Izabeli”. Początek seansów: 13, 14.30,
16, 17.30, 20.30. Zw. Zaw. 19.

„Tęcza” (Sułkowska 4): „As wywiadu”.
Początek seansów: 15, 17, 21, dł. Zw.

7.X. — 8.XI.
najlepsze filmy radzieckie
na ekranach kin
„Palladium”, „Polonia”
i „Syrena”

„Atlantyk” (Chmielna 33): film prod.
„Syrana”. Początek seansów: 13, 15,
17 i 21. Dł. Zw. Zaw. o 19.

„Aktualności” (w kinie Syrena):
od dnia 23.7. zawieszono do odwołania.
„Aktualności” (w kinie Syrena):
tylko jeden seans o godz. 11. Nowy pro-
gram aktualności nr 46.

„Palladium” (Złota 7-9): „Pleśń
tajgi”. Początek seansów: 12.30, 14.15, 19.15, 21.30.
Zw. Zaw. o 17.

„Polonia” (Marszałkowska 56): „Syn
pauki”. Początek seansów: 13, 15, 19, 21. Zw.
Zaw. o 17.

„Syrena” (Inżynierska 2): „Pleśń taj-
gi”. Początek seansów: 12, 14, 15, 16.30, 21. Zw.
Zaw. 13.45.

„Stylowy” (Marszałkowska 112):
„Uczennica Izabeli”. Początek seansów: 13, 14.30,
16, 17.30, 20.30. Zw. Zaw. 19.

„Tęcza” (Sułkowska 4): „As wywiadu”.
Początek seansów: 15, 17, 21, dł. Zw.

7.X. — 8.XI.
najlepsze filmy radzieckie
na ekranach kin
„Palladium”, „Polonia”
i „Syrena”

„Atlantyk” (Chmielna 33): film prod.
„Syrana”. Początek seansów: 13, 15,
17 i 21. Dł. Zw. Zaw. o 19.

„Aktualności” (w kinie Syrena):
od dnia 23.7. zawieszono do odwołania.
„Akt

W teatrach Leningradu

Ostrowski i Szekspir, Gogol i Schiller, Molier i Czechow

Najbardziej znana ulica Leningradu, Newski Prospekt — tonie wieczorem w powodzi światła. Jakis nieopisany czar kryje się w tej arterii wielkiego miasta, tętniącej rytmem cicho mknących samochodów i tłumy pogodnych przechodniów. Piękne, w klasycznym stylu utrzymane pałace wyłaniają się z mroku obok nowoczesnych budynków, zachwycających swą estetyczną prostotą.

Wieczorny Leningrad nęci przede wszystkim swoim teatrami. Różnobarwne afisze petra się mnóstwem nazwisk: Fonwizina, Gogol, Ostrowski, Czechow i Gorki, Szekspir i Schiller, Molier i Sheridan. Obok najwybitniejszych klasyków rosyjskiej i obcej literatury teatru Leningradu wystawiają równocześnie szereg utworów pisarzy współczesnych zarówno radzieckich jak i zagranicznych.

W kręgu klasyki i współczesności

Repertuar leningradzkich teatrów jest zazwyczaj bardzo urozmaicony i starannie dobrany. Wielki pietyzm do dorobku klasyki europejskiej jest podyktowany nie tylko jej bogatym materiałem scenicznym, lecz także jej znaczeniem jako środka kulturalnego i estetycznego kształcenia młodzieży publiczności teatralnej.

Lato mija pod znakiem utworów

A. N. Ostrowskiego, jednego z najbardziej ulubionych klasycznych dramaturgów rosyjskich. Teatr Dramatyczny imienia Aleksandra Puszkina wystawił „Las”, zaś Teatr Wielki imienia Maksyma Gorkiego — „Pannę bez posagu”. Obie te sztuki zagrane z okazji 125-iej rocznicy urodzin Ostrowskiego, obchodzonej bardzo uroczysto w Związku Radzieckim, zostały wyreżyserowane po mistrzowski przy doskonałym obsadzie aktorskiej i oryginalnej oprawie sceniczej. Wielką popularnością, jeśli chodzi o zachodnio europejski repertuar, cieszyły się utwory: „Intryga i miłość” Schillera (Teatr im. Puszkina), „Flandria” Sar-

dou i „Romeo i Julia” Szekspira. Spektakle szekspirowskie mają w Leningradzie ustaloną tradycję i należą do najlepszych inscenizacji tego autora w ZSRR.

Obok dramatu klasycznego główne miejsce na scenie leningradzkiej zajmuje współczesny repertuar radziecki, a zwłaszcza te sztuki, które poruszają najbardziej aktualne zagadnienia rzeczywistości radzieckiej. Repertuar ten jest tematyycznie jeszcze ściślej związany z drugą wojną światową i bohaterską walką narodu radzieckiego z hitlerowskim najazdem. W ostatnim czasie wkracza jednak coraz częściej na scenę sztuki poruszające problemy rekonstrukcji powojennej oraz pokojowego budownictwa kraju, które absorbuje całkowicie społeczeństwo radzieckie. W ubiegłych dwu latach publiczność Leningradu miała okazję do ujżenia niemal wszystkich utworów, poświęconych tym zagadnieniom.

„Wielka siła” i „Dwaj kapitanowie”

Obecnie święci triumfy w Teatrze Dramatycznym sztuka Borysa Romaszowa „Wielka siła”, której akcja rozgrywa się w środowisku inteligencji radzieckiej. Autor oświeśla w swoim utworze humanistyczny i twórczy sens nauki, która winna w społeczeństwie socjalistycznym służyć ogółowi i która wymaga od uczoności ofiarności, odwagi i polotu myśli. Konflikt rozgrywa się między profesorem Ławronowem, reprezentującym śmiałość myśli, inicjatywę twórczą i społeczne zrozumienie zadań medycyny, a profesorem Miliaginem, człowiekiem o wąskim horyzoncie duchowym, konserwatystą i sceptykiem, który nie wleży w powołanie eksperymentów naukowych swego kolegi. W tej walce twórczej myśli z rutyną zawodową wychodzi zwycięsko Ławronow, zrozumiawszy i poparty przez starsze i młodsze towarzyszy i młodzież pokolenia lekarzy. Trafna koncepcja reżysera podkreśla umiejętnie humanistyczne akcenty „Wielkiej siły”, dając w sumie żywy i barwny spektakl.

Drugim wydarzeniem teatralnym, którego nie można pominąć w czasie wędrówki po scenach leningradzkich, jest przedstawienie „Dwóch kapitanów”. Kawierina (jest to przeróbka teatralna powieści o tym samym tytule). Bohaterem sztuki jest lotnik radziecki Grigoriew, poszukujący od lat śladów ekspedycji polarnej kapitana Tataronowa, który zginął tragicznie na dalekiej północy jeszcze w okresie przedrewolucyjnym. Po wielu trudach i niepowodzeniach Grigoriew wyśledził zagadkę tragicznej wyprawy, ustala przyczyny katastrofy i wykazuje praktyczne i naukowe znaczenie bohaterstwa Tataronowa.

Leningradzkie teatry przygotowują się obecnie do sezonu jesienno-zimowego, który zacznie się w najbliższych dniach. Z klasycznych utworów pójdą na pierwszy ogień: „Otello” Szekspira i „Burza” Ostrowskiego. Z współczesnych sztuk radzieckich zapowiada się ciekawie debut sceniczny młodego autora Surowa („Złota ulica”), komedia Safronowa „Moskiewski charakter” oraz nowe utwory sceniczne Pogodina, Simonowa i innych.

N. KALITIN

Sprawa zawodowstwa i szkolenie na warsztacie prac komisji PZPN

Na wczorajszej konferencji prasowej zorganizowanej przez PZPN postawiono sprawę naszego stosunku do zawodowstwa, jako zagadnienia, które trzeba natychmiast rozwiązać. Obecny stan rzeczy jest tolerowaniem ukrytego półzawodowstwa. Na konferencji zakomunikowano dziennikarzom, że w sprawie warszawskiej „Polonii” toczą się jeszcze dochodzenia.

PZPN w najbliższym czasie zajmie się specjalnie akcją szkolenia instruktorów.

Sprawę zawodowstwa w piłkarstwie poruszono w ostatnim punkcie wczorajszej konferencji. W PZPN od dawna już rozważane są rozmaite koncepcje radykalnego załatwienia tego zagadnienia, ponieważ nie ulega najmniejszej wątpliwości, że we wszystkich niemal klubach piłkarskich na terenie Polski istnieje ukryte pół zawodowstwo. Jest to zrozumiałe, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że zawodnik utrzymuje się z treningów, czy biorąc udział w spotkaniach zamiejscowych musi się zwalniać z pracy, co w konsekwencji powoduje obniżenie jego zarobków. Z drugiej jednak strony opłacanie zawodników przez kluby daje okazję do wielu nadużyć. Sprawie tej poświęciły władze naszego piłkarstwa już nie jedną godzinę obrad i prawdopodobnie uchwała regulująca przepisy ematorskie w piłkarstwie zapadnie na najbliższym posiedzeniu PZPN.

Sprawa „Polonii” nie zakończona

Skandaliczne stosunki panujące w Śląskim OZPN, oraz warszawskiej Polonii poruszono bardzo krótko, w punkcie drugim konferencji. Głośna sprawa „śląska” znalazła już swój epilog w komunikacie specjalnej komisji GUKF i PZPN, wszelkie więc komentarze, oprócz przykłaśnięcia akcji oczyszczenia sportu Polski Ludowej z elementów wrogo nastawionych do klasy pracującej, sięjających zło i demoralizację w rzeszach zawodniczych są zbędne. Osobny rozdział stanowi sprawa Polonii, w której jednakże toczy się, dochodzenie, a wyniki są dotychczas nieznane. Podobnie rzecz ma się z AKS-em. Tutaj zagadnienie nie ogranicza się do spraw ściśle sportowych i dochodzeniem zajmuje się prokuratura. Nie wątpliwy jest winny poniosła surową odpowiedzialność.

Zniesienie karencji

Ożywiona dyskusja wywołał referat przewodniczącego WGd PZPN inż. Ogrodzkiego na temat karencji w piłkarstwie. Karencja w czasie swego dwuletniego istnienia nie wytrzymała próby ogniw, będąc w większości wypadków martwą literą prawa i przypuszczalnie w wyniku

rozpisanego referendum przestanie obowiązywać z dniem 15 grudnia b.r. Słuszność tej decyzji nie ulega najmniejszej wątpliwości, zniesienie bowiem karencji da możliwość awansu utalentowanym zawodnikom do drugiej wyższej klasy, a z drugiej strony specjalne przepisy nie pozwolą na nadużycia z tego tytułu. Na warsztacie specjalnej komisji PZPN jest także projekt zmiany zgłoszeń zawodniczych, mający na celu usunięcie „przerostu papierkowego” we wszystkich instancjach piłkarskich.

Sprawy szkoleniowe Zaniedbane wyszkolenie

Na konferencji poruszono również sprawę referatu szkoleniowego PZPN. Praktyka trzydziestu lat wykazała, że referat ten nie może podlegać w pracy, toteż dążeniem PZPN jest przekształcenie go w samodzielny, obdarzony szerokimi kompetencjami Wydział Szkoleniowy. Jednym z najbardziej palących zagadnień piłkarstwa polskiego jest sprawa instruktorów piłkarskich. W dziedzinie tej już w najbliższym czasie zostaną przedsięwzięte radykalne kroki, zmierzające do uporządkowania istniejącego dotychczas stanu rzeczy. Nie może być więcej mowy o tym, aby na ponad 100 wyszkolonych instruktorów stała i czynna praca w terenie zajmowała się tylko 46.

Plan trzyletni w lekkoatletyce

Za rok masowe mistrzostwa lokalne w całym kraju

Z udziałem dyr. Kuchara i przedstawicieli PZLA odbyła się wczoraj w GUKF konferencja w sprawie programu prac Polskiego Związku Lekkoatletycznego na najbliższe 3 lata. Lekkoatletyka jest podstawową gałęzią sportu, toteż opracowanie przez PZLA programu pracy na lat kilka ułatwia planowanie prac w innych dziedzinach sportu. Ustalono, że każdy klub będzie obowiązany do posiadania sekcji lekkoatletycznej. Sprawy szkolenia rozwiazane zostaną przez utworzenie Ośrodków wyszkoleniowych przy okręgach GUKF oraz ośrodków treningowych przy boiskach, przewidzianych dla szkolenia narybku.

Na kluby piłkarskie i Ligi nałożono obowiązek posiadania w przyszłym roku sekcji lekkoatletycznej i trenera, względnie instruktora, klubu II Ligi obowiązane są zorganizować do 1950 roku sekcję lekkoatletyczną i posiadać instruktora lub przewodnika.

Zawodnicy będą podzieleni na klasy: 3 dla niezrezygnowanych i 4 dla zrezygnowanych. Do każdej klasy będzie kwalifikowało uzyskanie minimum wyznaczonego przez Związek.

W zależności od wyniku, zawodnicy zrzeszeni zostaną zakwalifikowani do jednej z czterech klas, mając zarazem prawo do noszenia tytułu kółek olimpijskich, w jakiej klasie będą.

Konstanty Paustowski

DALEKIE LATA

Im niżej zjeżdżaliśmy, tym gęstszy stawał się las i tym cieniściejsza droga. Przezroczyście strumień płynął tuż koło niej. Przeplukiwał różnobarwne kamyki, muskał swym nurtem lilio-we kwiatunki i zmuszał je, aby się kłaniały i drżały, ale nie mógł ich oderwać od kamienistej gleby i ponieść ze sobą w dół, na dno wąwozu.

Matka zacerpnęła kubkiem wody ze strumienia i dała mi się napić. Woda była taka zimna, że kubek od razu powlokł się kropelkami rosy.

— Ozon pachnie — powiedział ojciec.

Odetchnąłem pełną piersią. Nie wiedziałem, co tak pachnie wkóło, ale wydawało mi się, że mię przykryto stosami gączy zroznych wonnym deszczem.

Głowami zahaczaliśmy o liany. To tu, to tam na spadzi-nych zboczach drogi wychylał się spod kamienia jakiś kosmaty kwiatek i z zaciekawieniem patrzył na naszą linijkę i na siwe konie, które zadarły pyski do góry i stapały uroczysto, jak na paradzie, żeby nie wpaść w galop i nie rozpedzić linijki.

— O, jaszczurka! — powiedziała matka.

— Gdzie?

— O, tam. Widzisz, gdzie kwitną krzewy orzecha? A na lewo — czerwony kamień w trawie. Patrz wyżej. Widzisz złoty kwiatek? To azalia. Bardziej na prawo od azalii, na przewróconym buku, koło samego korzenia. O, widzisz, taki komnaty, rudy korzeń, oblepiony grudkami suchej ziemi i jakimiś obniutkami, niebieskimi kwiateczkami? Patrz — koło tego korzenia.

Zobaczyłem jaszczurkę. Ale zanim ją znalazłem, odbyłem cudowną podróż po krzewach orzechowych, czerwonym kamieniu, kwiatku azalii i przewróconym buku. „Więc taki jest ten Kaukaz!” — pomyślałem.

— Tu jest raj! — powtórzył woźnica skręcając z szosy na trawiastą, wąską przesiekę w lesie — Zaraz wypręgę konie, będziemy się kąpać.

Wjechaliśmy w taką gęstwinę i gałęzie tak mocno były nas po twarzy, że trzeba było zatrzymać konie i iść dalej pieszo. Linijka jechała powoli w ślad za nami.

Wysiliśmy na polanę w zielonym wąwozie. Podobne do białych wysp, wśród soczystej trawy stały gromady wysokich dmuchawców. Pod gęsto rosnącymi bukami zobaczyliśmy starą, pustą szopę. Stała nad brzegiem hałaśliwej górskiej rzeczulki. Przezroczyście woda przelewała się ciężko przez kamienie, syczała i wlokła z sobą mnóstwo powietrznych pęcherzyków.

W czasie gdy woźnica wypręgął konie i chodził z ojcem po chrust na ognisko, umyliśmy się w rzece. Nasze twarze po umyciu pały ogniem.

Chcieliśmy natychmiast iść w górę rzeki, lecz matka rozłożyła na trawie obrus, wydołała prowiant i oznajmiła, że nigdzie nas nie puści, dopóki sobie nie podjemy.

Dławiąc się zjadłem kilka kanapek z wędliną i zimny ryż z rodnymi, ale okazało się, iż mój pośpiech był całkiem niepotrzebny — uparty miedziany imbyk nie chciał się wcale zagrazać nad ogniskiem. Być może dlatego, że woda z rzeczulki była zupełnie lodowata.

Potem woda w imbyku zagotowała się tak nieoczekiwanie i gwałtownie, że zalała ognisko. Napiliśmy się mocnej herbaty i zaczęliśmy przynaglać ojca, żeby iść do lasu. Woźnica powiedział, że trzeba zachować ostrożność, gdyż w lesie jest dużo dzikich wieprzów. Wytlumaczył nam, że jeśli zobaczymy wykopane w ziemi małe dołki, to są to właśnie miejsca, w których dziki nocują.

Matka zdenerwowała się — iść z nami nie mogła, gdyż cierpiała na astmę — ale woźnica uspokoił ją, wyjaśniając, że dzika trzeba umyślnie rozdrażnić, żeby się rzucił na człowieka.

Poszliśmy w górę rzeki. Przedzierałymi się przez gęstwinę leśną, co chwila zatrzymywaliśmy się i przywoływaliśmy się nawzajem, żeby pokazać granitowe wgłębienia wyżłobione przez rzekę — jak błękitne iskry przemukały tam pstragi —

Prok a jciang

Pan dyrektor

Przyszedłem, ale pana dyrektora jeszcze nie było. Tak mi przynajmniej oświadczyła starannie utrzymana sekretarka. Miał konferencję i nie było wiadomo kiedy się konferencja skończy.

— Trudno, — powiedziałem. — Przyjdę później.

Przyszedłem później, ale pana dyrektora już nie było. Okazało się, że coś mu wypadło i musiał wyjść wcześniej.

— Trudno, — powiedziałem. — Przyjdę jutro.

Przyszedłem jutro, ale się okazało, że pan dyrektor nie ma czasu, bo coś tam się stało.

— Trudno, — powiedziałem. — Przyjdę innym razem.

Przyszedłem innym razem, ale pan dyrektor wyjechał na dwa dni do Łodzi w ważnych sprawach.

— Trudno, — powiedziałem. — Przyjdę za dwa dni.

Przyszedłem za dwa dni, ale niestety nawał zając nie pozwolił panu dyrektorowi porozmawiać ze mną.

Z rozpaczę poszedłem się upić. Alisłci, co się nie robi, w knajpie spotkam mojego dyrektora.

No i załatwiłem sprawę. Nawet mnie dyrektor odwołał swoją limuzyną do domu i pomógł wejść na schody. Bardzo był miły. Wielu mamy takich dyrektorów. Dyrektorów, którzy nie umieją sobie zorganizować pracy. Jasną rzeczą jest, że dyrektor miewa konferencje, ale jeżeli jest napisane, że interesantów przyjmuje się od tej godziny do tej, to niechże ich dyrektor przyjmuje, a konferencje kiedy indziej.

Walczyliśmy z marnotrawieniem czasu i panowie dyrektorzy powinni pamiętać, że aczkolwiek ich czas jest bardzo cenny, to czas interesanta może być równie cenny. Mimo, że nie jest dyrektorem. I jeszcze jedno niech panowie dyrektorzy wiedzą: dyrektorem nie jest godnością, tylko funkcją i z funkcji tej trzeba się uczciwie wywiązywać.

Niezaspokojony Interesant

STRACZEK

* NA PÓLKACH * KSIEGARSKICH

Wydawnictwo Związku Esperantystów

NUNTEMPA POLLANDO (Polska Współczesna), wydawnictwo Związku Esperantystów w Polsce, Warszawa, ul. Marszałkowska 81 m. 32, strona 60, 1948.

Jest to pierwsze powojenne wydawnictwo wymienionego Związku, przeznaczona dla zagranicy. Zawiera ono następujące artykuły w języku międzynarodowym esperanto: Dr M. Karniol „Strukturalne podstawy Państwa Polskiego”, R. Sienawski: „Polska polityka zagraniczna”, wiceminister W. Garnarczyk „Drogi oświaty w Polsce”, Bolesław

Mins „Polska na drodze odbudowy”, Zygmunt Kratko „Rola związków zawodowych w Polsce”, E. Czelicka „Sytuacja gospodarcza Polski” oraz J. Zawada „Ruch spółdzielczy” i „Ruch esperancki” w Polsce.

Ze względu na obiektywność i fachowość artykułów broszura ta nadaje się do wysyłki do przyjaciół zagranicą i może przyczynić się do rozwiązania wielu uprzedzeń, jakie do Polski Ludowej istnieją wśród świadomych i nieświadomych jej przeciwników za granicą.

Podstawowe przepisy prawne o Opiece Społecznej

Nakładem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej ukazała się ostatnio cenna broszura, która wypełnia jedną z naszych luk wydawniczych w zakresie praktycznych wydanictw prawniczych. Jest to ponad sto-stronicowa broszura p. t. „Podstawowe przepisy prawne o opiece społecznej”, opracowana przez naczelnika wydziału Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej — mgr Czesława Pawłowskiego.

Wydawnictwo to usługuje dotychczas trudności zorientowania się w przepisach dotyczących opieki społecznej. Trudności te w okresie powojennym były szczególnie duże, co było następstwem zniszczeń wojennych, którymi dotknięte zostały również zbiory Dziennika Ustaw R. P.

Wydawnictwo Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, usługuje również normalną trudność, która polega na

potrzebie śledzenia i ustalania zmian, jakim ulegają normy prawne przez ciągłą nowelizację.

Broszura zestawia ustawę z dnia 16 sierpnia 1923 r. o opiece społecznej oraz wszystkie dalsze rozporządzenia, dekrety w sposób przejrzysty, w porządku chronologicznym aż do ostatniego dekretu z 22 października 1947 r. w sprawie mocy obowiązującej niektórych przepisów ustawodawstwa z zakresu opieki społecznej. Poszczególne artykuły aktów prawnych zamieszczonych w broszurze zaopatrzone są w odnośniki i notatki wyjaśniające.

W sumie — wydawnictwo Ministerstwa Pracy i Opieki społecznej stanowi wielkie ułatwienie dla osób i instytucji stykających się z zagadnieniami z zakresu opieki społecznej. Cena 1 egz. wynosi 200 zł.

KINO „Stylowy” Marszałkowska 112 (godz. 13, 14.30 16, 17.30 20.30; Zw. Zaw. 19).	Film produkcji radzieckiej UCZENNICA I-szej A W rolach głównych: T. MAKAROWA i N. ZASZCZEPINA Reżyseria: ILIA FREZ
--	--

wielkie, zielone żuki z długimi wąsami pienne, burzące wodospady; skrzypy wyższe od nas; zarosła leśnych anemonów i polanki z piwoniami.

Borys natrafił na małą, zakurzoną jamę, podobną do dziecięcej wanielki. Okrzyknął ją ostrożnie. Najwidoczniej było to legowisko dzikiego wieprza.

Ojciec poszedł naprzód. Zaczął nas wołać. Przedarliśmy się do niego przez chruśniak, omijając wielkie, porośnięte mchem, okragłe kamienie.

Ojciec stał koło dziwnej budowli wznoszącej się wśród krzaków ostrężyny. Cztery gładko obciosane gigantyczne głazy były przykryte, jakby dachem, piątym tak samo obciosanym głazem. Tworzyło to kamienny dom. W jednym z bocznych głazów był przebity otwór, lecz taki mały, że nawet ja nie mogłem przezeń przeleźć. W pobliżu było więcej takich kamiennych budowli.

— To dolmeny — powiedział ojciec. — Stare grobowce Scytów. A, być może, nie są to wcale grobowce. Dotychczas uczeni nie mogli rozwiązać zagadki, kto, w jakim celu i jak budował te dolmeny.

Byłem pewny, że dolmeny — to schroniska dawno wymarłych karzełkowatych ludzi. Ale nie powiedziałem o tym ojcu, gdyż z nami był Borys, który by mi niechybnie wysmiał. Wróciliśmy do Gelandziku całkiem opaleni słońcem, pijani ze zmęczenia i z oddychania leśnym powietrzem. Usnąłem i przez sen poczułem, jak wionęło na mnie żarem i usłyszałem daleki poszum morskich fal.

Od tego czasu stałem się w swojej wyobraźni właścicielem jeszcze jednego wspaniałego kraju — Kaukazu. Wziąłem sobie namietnie interesować Lermontowem, Abrekami, Szamilem. Matkę znowu ogarnął niepokój.

Teraz, w dojrzałym wieku, z wdzięcznością wspominam swoje dziecięce porwy. Tak wiele mi nauczyły.

Ale całkiem nie byłem podobny do zachłystujących się nadmiarem sily z podniecenia, hałaśliwych i popędliwych chłopców, którzy nikomu nie dają spokoju. Na odwrót, byłem bardzo nieśmiały i swoimi porywami nikomu nie zaprzątałem głowy.

(23)

d. c. n.